Nr. 209. Piątek 24 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 24 sierpnia.

Na cztery ostatnie miesiące bieżącego roku zebrał się tak obfity materyał dla ciał parlamentarnych monarchii, że będą one musiały pracować z wytężeniem, jeżeli rezultat ma odpowiadać wytkniętemu celowi i życzeniom. Rada państwa rozpoczyna wprawdzie sesyę w pierwszych dniach września i ma prawie cztery miesiące przed sobą, ale z tego odpadną przynajmniej dwa lub trzy tygodnie na sesyę delegacyjną, dla której przedłożenia są już teraz przygotowywane. Dla takich zadań, jak uchwalenie wielkiej reformy podatkowej, ustaw ugodowych i budżetu, czas pozostający Radzie państwa do obrad może się łatwo okazać niewystarczającym, a w takim razie uchwalenie budżetu uległoby zwłoce. Od kilku już lat budżet uchwalany bywa przed nowym rokiem, a zmiana ta okazała się bardzo praktyczną i pożyteczną dla gospodarstwa państwowego. Odstąpienie od tej reguły może być tylko skutkiem konieczności, i dlatego na razie tak rząd jak i parlament niezachwianie trwają w zamiarze dotrzymania pierwotnego programu czynności.

Bieżące sprawy wewnętrzne Francyi zakrawają na skończoną maskaradę polityczną. Toczy się tam bowiem teraz między stronnictwami walka szczególnego rodzaju. Jedno chce być spokojniejszem i lojalniejszem od drugiego, jedno głośniej od drugiego zastrzega się przeciw jakiejkolwiek insynuacyi rewolucyjnej. Kto posądzi z lekka republikanów, że w chwili stanowczej użyją jakichkolwiek manewrów wyborczych, ściąga na siebie w kilkudziesięciu organach naraz zarzut potwarzy i nikczemnego oszustwa a kto w ten sam sposób odezwie się o konserwatystach lub posądzi ich o zamiar wywołania małej ruchawki, może wyjść na tem jeszcze gorzej. Konserwatyści bowiem uważają to za karygodne obałamucanie publiczności zmyślonemi wieściami a ponieważ stoją teraz u steru, więc mogą z całą surowością zastosować postanowienia karne, zabraniające obałamucać ludność łatwowierną. Jeżeli kto się odezwie o armii, musi się przygotować na chaotyczną wrzawę w całej prasie. Niech się nikt nie waży wmięszać armii w obecną walkę, wołają republikanie jednym chórem; zdrajcą jest ten, kto w tej chwili chciałby zniżyć armię francuską do roli, jaką ostatniemi czasy odgrywała armia hiszpańska, odpowiadają konserwatyści także jednym chórem! Patrząc na to wszystko zdawałoby się, że pod słońcem nie ma kraju mniej przystępnego niż Francya dla wszelkich przewrotów rewolucyjnych, że we Francyi rewolucya nie ma ani przeszłości ani przyszłości. Chyba tylko marszałek Mac Mahon, ks. Broglie, Fourtou i Brunet są rewolucyonistami. Czyż nie jest to oryginalny, nawet zabawny widok? Czyż nie musi to obudzać śmiechu, że kraj żyjący sto lat w gorączce rewolucyi i szukający tylko w rewolucyi podstaw państwowego bytu jest teraz widownią pojedynku na lojalność i wstręt do jakiegokolwiek przewrotu? Brak szczerości objawiający się na każdym kroku tak rządu jak i parlamentu podnosiliśmy niedawno na tem miejscu jako smutny symptom, który osłabia wiarę w stałość stosunków francuskich nie tylko wewnątrz kraju lecz i za granicą. Otóż ten brak szczerości nigdy nie wystąpił na jaw tak dobitnie jak teraz, gdy wszystkie stronnictwa prześcigają się w pozorach lojalności i w omijaniu armii, gdy tymczasem jedno i drugie gotowe jest wejść Bóg wie z kim w ścisły alians, jeżeliby to tylko zapewniało mu zagładę przeciwnika. Rychłe oznaczenie terminu wyborów byłoby wielce pożądanem już i z tego powodu, żeby raz skończyła się ta wyrafinowana obłuda, demoralizująca ludność, która mniej namiętnie sprawę wyborów traktuje. Najmniejszej zresztą korzyści nie przyniesie hipokryzya polityczna żadnemu stronnictwu, bo znają się one ze sobą nadto dobrze.

Z Bułgaryi ciągle nadchodzą świeże szczegóły o okrucieństwach popełnionych raz przez Bułgarów na ludności muzułmańskiej a zaraz potem na odwet przez Czerkiesów i baszybożuków na ludności bułgarskiej. Z temi szczegółami zostaje w pewnej harmonii stan rzeczy w zrewoltowanych przez Turcyę azyatyckich prowincyach Rossyi. Powstańcy myśleli, że teraz już niezawodnie pozbędą się jarzma rossyjskiego i zapewne pozwolili sobie niejeden akt odwetu na napływowym żywiole rossyjskim a tymczasem po odpłynięciu wojska tureckiego generał Alchazow odzywa się do nich mniej więcej temi słowy: Zanim wezmę odwet za ruch powstańczy i dam wam uczuć jego surowość, pozostawiam wam czas do dobrowolnego zgłoszenia się po surową karę! Bułgarowie już odpokutowali po części pospiech, z jakim zaraz po śmiałym ruchu generała Górki za Bałkan zemścili się na ludności muzułmańskiej a jeżeliby Rossyanie mieli cofnąć się jeszcze więcej ku Dunajowi, to i północna Bułgarya otrzyma krwawą chłostę za powstanie i połączenie się powstańców z armią nieprzyjacielską. Tak tedy i Rossya i Turcya nie jest w stanie zasłonić swoich powstańczych sprzymierzeńców, jedna i druga strona poznaje, że zrobiła krok zgubny wchodząc w takie przymierze wątpliwej wartości militarnej. Jestto rzecz naturalna, że Rossya więcej żałować musi wejścia w alians z powstańcami bułgarskimi aniżeli Turcya wywołania ruchawek na Kaukazie. Turcya pierwsza rzuciła się na tę drogę, ale to nie wystarcza na usprawiedliwienie Rossyi, bo na powstanie kaukazkie wywołane i kierowane ze Stambułu odpowiedziano z Petersburga w pierwszej chwili zapewnieniem, że Rossya nie odpłaci się pięknem za nadobne i nie będzie szukać posiłków w ruchu rewolucyjnym. Obie strony przerachowały się podobno jeszcze w innym kierunku. W Stambule słyszano coś o ruchu nihilistycznym, który w ostatnich czasach podniósł tak zuchwale głowę w wnętrzu Rossyi i o ruchu skrajno-panslawistycznym, który gorszył się już samą powolnością operacyj wojennych w Bułgaryi i klęskami w Azyi tak, jak gdyby pierwsza klęska nad Dunajem miała być dlań hasłem do wybuchu. W Petersburgu także przeceniano siłę rewolucyjnego żywiołu, który przed rokiem obalał sułtanów z tronu, wywoływał rzeź ministrów i dyktował w miejsce tradycyjnego systemu rządowego doktryny żywcem z zachodu wzięte. Po przejściu Górki przez Bałkan zapowiadano nowy wybuch rewolucyi w Stambule a przygotowywanie się dworu do ucieczki za Bosfor utwierdziło łatwowiernych w tem oczekiwaniu. Tymczasem ani Rossya nie stała się widownią rozruchow nihilistycznych i panslawistycznych, ani Turcya nie popadła w nową rewolucyę. Obie strony zatem przerachowały się zupełnie i źle wyszły na usługach rewolucyjnego żywiołu.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol d. 16 sierpnia.

(K) Byłem wczoraj na dworcu kolei, choć to od mego pomieszkania spory kawał drogi — bo to zawsze miła przechadzka dla

---

6)

SĄSIAD ANDRZEJ

HUMORESKA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Z poważną miną, rozkazawszy niewyprzęgać koni, za kilka minut powracam, aby pożegnać zadąsanych małżonków, i proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, gdy widzę jak moja pani Tekla zanosząc się od śmiechu siedzi koło pana Andrzeja, który z zapałem całuje ją po rękach.

— Ot tak, to lubię! — rzekłem.

— Bo jakże się tu nie śmiać proszę pana, spojrzawszy na taką maszkarę... Co to się zrobiło z jego brwiami... a te wąsy z ciasta?... Cha, cha, cha, to jak pajaco... Jędrusiu, a umyjże mi się zaraz... a dajże już pokój z tem całowaniem... No, odczepże się odemnie...

Zamiast odpowiedzi, uszczęśliwiony Drusio podniósł do góry żonę niby piórko jakie i postawił ją na krześle.

— Stary, dajżeż pokój, nie fiksuj... No patrzajże! Jeszcze się sąsiad wyśmieje i opisze mię w jakiej powieści...

Gdy wreszcie mój łaskawy sąsiad z pomocą mydła, ręcznika i energicznej ręki Tekluni przyprowadził swą facyatę do należytego porządku, przypomniał sobie o wódce.

— A każno tam, piękna ruino moja, podać tej wódki!... wiesz Tekluniu, daj holenderkę z kamionką... na taką uroczystość warto ją rozpocząć panie dobrodzieju!...

— Dobrze, dobrze...

— A i tych węgierek na patyczkach...

— Dobrze.

— Tylko moje życie nie tych zeszłorocznych, bo widzisz nie mam już zębów...

— A romanse z guwernantkami to umiesz prowadzić?...

Zjedliśmy tedy porządne śniadanie przepiwszy holenderką, dostaliśmy kilka marynowanych śledzi, buteleczkę porteru, a że była ułożona wspólna podróż do Warszawy, bo ja jechałem po żonę, a pan Andrzej po stryjenkę generałową, zatem w parę godzin opatrzeni zapasem różnych postnych specyfików — ruszyliśmy w najlepszych humorach.

Na wsiadanem już, pani Tekla odprowadziwszy mię na stronę, rzekła błagalnie:

— Mój drogi panie, tylko też uważaj na niego w Warszawie.

— W jakim celu?

— Żeby on nie chciał szukać tej Elizy — szepnęła mi do ucha.

Roześmiałem się tylko na taką mowę.

— No, no, ja jego znam, i mimo tych figlów nic a nic mu nie wierzę... Mój panie drogi, stańcie razem w hotelu, i daj na niego oko...

Przyrzekłem uroczyście dać to moralne oko na pana Andrzeja, i puściliśmy się w drogę bez żadnego nowego przypadku.

W miasteczku nie mogliśmy ominąć owego Majorka, którego żona chowała zawsze dla pana Andrzeja marynowanego szczupaka. Mówię, sąsiedzie jedźmy, bo to w Warszawie ogłosili wtedy stan wojenny i nikogo po dziewiątej nie wpuszczali przez rogatki.

— Et, dojedziemy — powiada — ja tego szczupaka nie zostawię... Majorkowa sławnie przyrządza ryby.

Nie było sposobu wyciągnąć go, póki nie zjadł, a tymczasem pojawił się i sam gospodarz.

— Majorku kup odemnie kartofle; mam ślicznie zachowane cztery kopce, dasz po dwanaście złotych i kwita!

— Niech mię Bóg broni... Ja za jedne kartofle już tyle miał strachu, pamięta pan?

— Eh, wtenczas było co innego, dziś co innego...

— Dziś jeszcze gorzej — mówi kupiec — wielmożny pan teraz może naprawdę umrzeć.

— Mój kochany Majorku ja jeszcze ciebie przeżyję, ale za to nie trzymają mi się dawne figle... Już to nie te czasy, gdzie wolno było mieć pstro w głowie, jak się ożenisz, to się odmienisz.

— No, no, niechno pan wróci szczęśliwie, to pogadamy.

Kiedyśmy wyjechali z miasteczka, zapytałem zaraz sąsiada, co to za historya była z temi kartoflami?

— Wziąłem bestyę na *fis*, panie dobrodzieju. Trzeba ci wiedzieć sąsiedzie, że koło mnie od najdawniejszych czasów, to zawsze bywało kuso. Jednego roku, tak jakoś na trzy lata przed ożenieniem, już pod wiosnę, kiedy pusto w stodołach i spichrzu, potrzebowałem na gwałt dwóch tysięcy złotych, ale to panie tak za dwa dni. Zkąd tu wziąć, gdzie pożyczyć, myślę, i głowa mi pęka, bo choć miałem kilkaset korcy kartofli do sprzedania, to kupca na nie nie było, a przeczuwałem, że cena pójdzie w górę, aby je tylko parę tygodni przetrzymać. Nastręczył się Majorek panie dobrodzieju, targ w targ, i wymanił odemnie pięćset korcy po cztery złote... Ha, sprzedało się, pieniądze poszły, a tu kochany panie w tydzień coś przyjeżdża inny żyd i daje mi od słowa po pięć złotych za korzec. W kilka dni słyszę już po sześć, a w trzy tygodnie jak przyszło do siewu i pokazało się, że dużo kartofli w kopcach pogniło, doszły do dziewięciu. Oj źle panie dobrodzieju, Majorek widocznie orżnął mię... Co to jest, stracić blisko trzy tysiące złotych nie jedząc, nie pijąc! Próbuję ja z tym bisurmanem tak i owak, albo żeby mu dać co odczepnego, albo żeby on co dołożył, hultaj żyd ani chce słyszeć. Ze zmartwienia mówię ci sąsiedzie, takem schudł, że wszystko ubranie ze mnie leciało, a na dobitkę dostałem takiego kaszlu, że po całych nocach ehe, ehe, ani oka zmrużyć nie mogę. Powiedziałem sobie wtedy, że będę wiesz czem... a nie Jędrusiem, jeżeli tego żyda panie dobrodzieju nie złapię...

— No i jakże? — pytam — udało się?...

— Ma się rozumieć, mnie się zawsze wszystko udaje, jak tylko chcę. Słuchajże sąsiad dalej. Kiedy z tym kasztanem nie mogę sobie dać rady, posyłam po doktora do miasta, ale go sąsiad pewno nie znałeś, po Różyńskiego. Walny to był chłop i mój przyjaciel, panie dobrodzieju, powiadam:

— Słuchajno Julku, rozgłoś tam po mieście, że jestem kiepski, uważasz?

— Pewnie jakiego psikusa masz w głowie?

— Trochę — mówię — może i jest, ale ty zrób jak cię proszę.

— A dobrze, kiedy chcesz — powiada, i tego samego dnia już wszyscy tam wiedzieli, że ze mnie nic nie będzie, że mi się suchoty wpakowały do gardła.

Europejczyka, stęsknionego do świata, o którym tu w obecnej chwili zbyt mało wiemy. Trafiłem na pociąg „wcale ciekawy“, przywieziono nim bowiem jeńców rossyjskich, trofea z pod Jeni Sagry i w końcu tych nieszczęsnych powstańców bułgarskich, skutych łańcuchami za szyje... *Moskowow* było bardzo niewielu, a i to jeńcy Bachusa, a nie Sulejmana baszy, *notabene* jeżeli Bachus króluje także i nad gorzałką. Znany mi konduktor Asznowicz, Rossyanin, rozmawiał z jednym z tych jeńców, który miał axelbant haftowany i był *pisarem rotnym.* Otóż pan *pisar* nic nie umiał powiedzieć, kto go wziął, gdzie i kiedy; był bowiem tak pijany, że jeszcze na dworcu przecierał zaspane oczy. Z trofeów przywieziono dwa działa Kruppa, bardzo dużo karabinów i kilka spis kozackich. Moslemy biegną na dworzec i radują się, że *Moskowom* odebrano tyle broni. *Allach kerim*!

O zajściach krwawych w Kawarnie zapewne już wiecie. Rossyjskie dzienniki przesadziły ogromnie w opisie gwałtów, których się tam dopuścili Czerkiesi, ale tutejsze *bureau de la presse* posuwa się znowu za daleko, twierdząc, że rzezi żadnej nie było, że poległo tylko 30 osób wśród ulicznej walki, i że w całym balczyckim powiecie panuje teraz najświętszy spokój. *Voilá a quoi se reduit l'affaire de Cavarna*, kończy biuro prasowe, ale *Levant Herald* opowiada przeciwnie, że nadużycia i mordy, popełnione przez Czerkiesów w tem mieście, były istotnie okropne. Gdyby nie książę egipski Hassan, któremu wszyscy oddają najwyższe pochwały, to Czerkiesi w balczyckim dystrykcie hulaliby jeszcze do dzisiaj.

Korespondencya *Djeridei Havadis* donosi, że Sulejman basza, gdy mu za zwycięstwa pod Eski-Jeni-Sagra sułtan przez swego adjutanta Mehemeda wręczyć kazał szablę honorową, sadzoną drogiemi kamieniami, podziękowawszy za dar padyszacha przed frontem zgromadzonego swego korpusu zwrócony do szeregów zawołał: „Padyszach dał mi tę szablę, przysięgam na Boga, że nie przypaszę jej wpierwej, aż z wami towarzysze moi, nie stanę za Dunajem!“

Listy z Adryanopola donoszą. że napływ chroniących się tam rodzin coraz jest większym. Niedawno liczono tam 12.000 wygnańców, teraz znowu po ustąpieniu nawet Rossyan z Kazanliku przybyło pod osłoną zejbeków nowych 10.000 starców i kobiet, uciekających przed wściekłością Bułgarów. Konsul angielski Blunt i dyrektor filialny banku ottomańskiego w Adryanopolu zajęli się składką na rzecz tych nieszczęsnych rodzin, oddanych na pastwę najsroższego niedostatku. Ma tu przybyć i gorąco jest oczekiwaną Lady Strangford, która w roku przeszłym uczyniła tyle dobrego dla Bułgarów. Szlachetna ta Angielka z funduszów zebranych odbudowała już była 4769 domów i 22 szkół, a 2569 rodzinom dała odzienie a 9367 rolnikom zboże na zasiew. Teraz to wszystko *da capo* pójdzie albo już poszło z płomieniami. Jeden z najgorliwszych pomocników dobroczynej Lady, kwakier Long, już przybył do Adryanopola — ale kwakierskie miłosierdzie tylko chrześcian wspiera, Turkom się nic nie dostanie.

Byłem tu zeszłej niedzieli na inauguracyi synagogi żydów polskich i rumuńskich — i serce moje szlacheckie ucieszyło się bardzo gdym ujrzał tylu „rodaków“ z Horodenki, Drohobycza, Brodów, Borszczowa i t. p. Uderzyło mnie przy tej sposobności bardzo, jak rząd ottomański szanuje obce wyznania. Dał naszym poczciwym żydkom straż honorową z kawaszów, którzy prezentowali broń przed wielkim rabinem, a sam *muteszaryf* Pery, Mehmed basza, był obecny na uroczystości. Widziałem także konsula austryackiego p. Osterreichera.

Przy tej sposobności, abym nie zapomniał. kłania się wam pan Rappaport ze Lwowa, pan nadinspektor Rappaport, którego widziałem wczoraj z nowiuteńkiem *Medżidje* 4 klasy na piersiach. Jest on nadinspektorem koleji tureckich i został dekorowany za zasługi położone około szybkiego transportu wojsk Sulejmana baszy, spieszących w Bałkany. Równocześnie dekorował sułtan także znanego w kołach kolejowych galicyjskich dyrektora Kühlmanna i Werrena.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozmaitości z Rumunii).

Po dłuższej przerwie — pisze z Bukaresztu korespondent *Nordd. Allg. Ztg.* 16 b. m. — zagrzmiały znowu działa między Ruszczukiem a Giurgewem. Kanonada ze strony Turków w dniu wczorajszym była bardzo gwałtowną. Na zaczepkę bateryj rossyjskich 14 b. m. nie odpowiadały wcale baterye tureckie i dopiero wczoraj o świcie odezwały się z okopu Salhane. Tym razem wzięto głównie na cel południową i południowo-zachodnią część miasta, a prócz tego rzucały działa tureckie swe pociski aż na dworzec kolejowy. Kilka pocisków uderzyło w dworzec, tak, że pociąg osobowy, idący z Bukaresztu, musiał zatrzymać się między Fratesztie a Giurgewem, a pasażerowie, po dłuższem czekaniu, musieli powrócić do Bukaresztu. Sądząc po gwałtowności kanonady, musieli Turcy ustawić nowe działa na froncie północnym, a baterye rossyjskie, strzelające daleko celniej, nie były w stanie odwrócić morderczego ognia od miasta, lecz musiały wytężać wszystkie siły, ażeby odeprzeć ogień przeciw nim skierowany. Spostrzegłszy, że Turcy zamierzają zburzyć dworzec i obrócić w perzynę całe miasto, zaczęli Rossyanie ostrzeliwać Ruszczuk. Szkoda wyrządzona w Ruszczuku pociskami rossyjskiemi musi być bardzo znaczną, ale mimo to ucierpiało Giurgewo nierównie więcej. Czy ta kanonada była przygrywką do dalszej jakiej akcyi, nie wiadomo mi, ale wątpię, ażeby w tych stronach mogło przyjść do starcia bezpośredniego. — Oddziałowi gen. Gurki nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo, Niedawno powiedział pewien rossyjski pułkownik: Jeżeliby Turcy chcieli atakować Gurkę w obecnych jego pozycyach, to musieliby mieć co najmniej cztery razy tyle wojska, co on. To zdanie jest chyba tylko o tyle usprawiedliwione, o ile Turcy naraziliby się istotnie na wielkie straty, gdyby chcieli atakować wojska rossyjskie w mocnych oszańcowaniach. — Komunikacya z generałem Gurko nie została ani na chwilę przerwaną; naczelny wódz otrzymywał od niego zawsze wszystkie doniesienia i relacye, a w jego dyspozycyach były zawsze obmyślane wszystkie możliwe ewentualności. Ten generał będzie zawsze miał przewagę nad swym nieprzyjacielem, a to głównie z tego powodu, że działa szybko i odważnie i umie należycie użyć swych wojsk. Pewien angielski korespondent, który powrócił z obozu generała Gurki, nie miał słów na oddanie pochwał korpusowi stojącemu pod rozkazami tego generała. Zapewniał on, że generał ten z bolem serca, ulegając tylko żelaznej konieczności, cofnął się z zajmowanych pozycyj, wiedział bowiem doskonale, jaki los czeka Bułgarów, gdy się dostaną w ręce tureckie. — Transporty wojsk rossyjskich trwają bez przerwy. Przed kilku dniami wykoleił się pod Cotroceni pociąg wiozący wojsko, przyczem odniosło kilku żołnierzy lekkie uszkodzenia. Wojska, które w tych dniach przejeżdżały przez Bukareszt należą do 3 dywizyi. Wszyscy żołnierze są doskonale ubrani i uzbrojeni; po nowych mundurach widać zaraz, że to nowy zaciąg i że wojska te będą musiały jeszcze długo ćwiczyć się w obozie. nim będą zdolne do boju. Są to sami młodzi chłopcy z Białej Rusi. Kozacy, którzy w tych dniach przejeżdżali przez Bukareszt, pochodzą także z nowego zaciągu. Ci synowie stepów są nadzwyczaj dobrymi żołnierzami; walczą oni równie dzielnie konno i pieszo, a w razie potrzeby obsługują nawet działa. Kozak jest kawalerzystą *par excellence.* Pewien oficer, który do niedawna służył w armii pruskiej, a obecnie służy przy dragonach rossyjskich, powiedział mi, że kozacy są najlepszą jazdą na świecie. Minister prezydent Bratianu, minister sprawiedliwości Campineanu, który obecnie zastępuje ministra spraw zagranicznych, dyrektor w ministerstwie wojny, Falcoyano, szef sztabu generalnego, pułkownik Slaniceanu i minister wojny Zefcari, powrócili wczoraj do Bukaresztu z głównej kwatery księcia. Jutro ma przyjechać z Wiednia minister Cogolniceanu. W towarzystwie powyżej wymienionych ministrów przybył francuski *attaché* wojskowy w rosyjskiej głównej kwaterze, pułkownik Gailiard. Minister Bratianu wyjedzie natychmiast z pułkownikami Gaillard'em i Slaniceanu do Giurgewa. Ma tam być stanowczo załatwiony stosunek obywatelstwa tamtejszego, srodze zawiedzionego, z rossyjskiemi władzami wojskowemi. Nie jestem w stanie powiedzieć wam, gdzie obecnie znajduje się główna kwatera księcia Karola; zdaje mi się tylko, że książę bawi w Korabii, mieścinie oddalonej o 25 kilometrów od Islaz. W tej miejscowości pracują od kilku dni nad rzuceniem mostu przez Dunaj, po którym ma przejść pierwsza i druga dywizya wojsk rumuńskich na brzeg turecki. Celem ochrony tego mostu ściągnięto oddziały rumuńskie, stojące na południu od Nikopolis i ustawiono je w dolinie rzeki Wid. Ponieważ wojska rumuńskie, zamierzające przeprawić się przez Dunaj pod Korabią, w chwili przeprawy na brzeg turecki, trafią wprost na lewe skrzydło armii tureckiej, stojącej frontem naprzeciw Plewny, przeto zachodzi obawa, że Turcy wyszlą z swego lewego skrzydła znaczniejsze oddziały w celu pobicia wojsk rumuńskich i odparcia ich na lewy brzeg Dunaju. Przeprawy pod Rahową zaniechano zupełnie, mimo to od czasu do czasu strzelają do siebie baterye, ustawione po jednym i po drugim brzegu Dunaju. Rossyanie fortyfikują Nikopolis i sypią nowe szańce.

(Powstanie w Abchazyi.)

Korespondent *Politische Correspondenz* z Okumu pisze pod dniem 5 sierpnia: Ruch powstańczy w Abchazyi już zupełnie wygasł, natomiast zanosi się tam na regularną walkę pomiędzy wojskami rossyjskiemi i tureckiemi. Przemawia za tem przypuszczeniem przybycie licznych posiłków do armii generała Alchazowa, nagły przyjazd komendanta oddziału riońskiego Okłobżio i zapowiedziane przybycie Derwisza baszy do Suchum, gdzie obaj przeciwnicy rozpoczętą pod Batumem walkę mają ostatecznie rozstrzygnąć. Może być, że Rossyanom rozwijającym wszystkie swe siły uda się powstrzymać Turków od ponowienia chybionej ekspedycyi, ale za przypuszczeniem tem wobec stanu rzeczy, jaki panuje na azyatyckim teatrze wojny, nie wiele przemawia. Co się tyczy samego ruchu powstańczego w Abchazyi, to bitwę pod Oczemcziri z 27 czerwca należy uważać za śmiertelny cios zadany powstańcom. Generał Alchazow umiał skorzystać z sporów Fazlego baszy z powstańcami i rozpoczął powolną ale pewną ofenzywę wzdłuż całej linii. Abchazom udało się wprawdzie jeszcze 6 lipca przekroczyć Galisgę i obsadzić wieś Tkwarczely, której to wsi mieszkańcy musieli się wbrew własnej woli przyłączyć do powstańców, ale już 7 lipca a zatem następnego dnia wyruszyła przeciw nieprzyjacielowi kolumna złożona z jednego batalionu 162 abchazyjskiego pułku piechoty, 3 kompanij 4 batalionu liniowego, 3 sotni samursakańskiej milicyi, 2 sotni labińskiego pułku kozaków, 2 sotni kutajskiej szlacheckiej *drużyny* i małego oddziału jezdnej kawaleryi pod dowództwem podpułkownika Golachowskiego. Wojsko to zdobyło po 11-godzinnej walce wieś Tkwarczeli i zrównało ją z ziemią. Abchazowie cofnęli się za Galisgę pozostawiając zrabowane bydło na łup Rossyanom. Już w tydzień potem, 13 lipca, Rossyanie mogli przekroczyć Galisgę pod Pakweczą. Wojska maszerowały w dwóch kolumnach: jedna pod majorem Tomajewem składała się z 2 batalionów piechoty, 2 dział górskich i 1 sotni kozaków labińskiego pułku (z obozu pod Pakweczą), druga złożona była z wojsk oddziału tkwarczelskiego pod dowództwem majora księcia Niszeradze. Obie kolumny wyruszyły w drogę o godzinie 3 rano. Nieprzyjaciel został niespodzianie napadnięty i pobity a Rossyanie obsadzili wzgórza Eszket panujące nad okolicą Gubi. Część kawaleryi i dwie kompanie piechoty ścigały nieprzyjaciela aż do Mokwy. Około godziny 12 w południe cała przestrzeń pomiędzy Galisgą i Mokwą była już uwolnioną od powstanców. Major Tomajew wrócił następnie z swą kolumną do obozu w Pakweczy, podczas gdy major książę Niszeradze wzmocniony następnego dnia przez dwie kompanie piechoty, z 2 działami górskiemi, sotnią milicyi i 50 kozaków rozpoczął rekonesans wzdłuż Mokwy a równocześnie kazał wybudować most na rzece Galisga. Kolumna ta stosownie do rozkazu posuwała się energicznie naprzód, paląc po drodze wszystkie wsie i niszcząc wszystko mienie powstańców. Dnia 15 lipca rozpoczął major Tomajew na nowo ofenzywę. Abchazowie zostali odparci aż do rzeki Dudebi a ku wieczorowi Rossyanie przeprawili się nawet na drugą stronę rzeki. Ukarawszy srogo uchwyconych powstańców, wydał generał Alchazow do Abchazów odezwę, którą już podaliśmy w wczorajszym numerze *Gazety.* W skutek tej proklamacyi poddało się 250 osób z miejscowości Gubi, Podgar, Tkwuczely i Eszket. Dnia 22 lipca opuściła trzecia kolumna rossyjska pod dowództwem pułkownika Juskiewicza obóz pod Pakweczą, przekroczyła Galisgę i napadła niespodzianie stojący nad rzeką Merkulką oddział nieprzyjacielski, pobiła go na głowę a spaliwszy wieś tego samego co rzeka, nazwiska, rozłożyła się obozem w pobliżu pobojowiska. Dnia 27 lipca przybył do tej kolumny generał Alchazow, rozdał krzyże św. Jerzego pomiędzy żołnierzy, którzy się najbardziej odznaczyli i zrekognoskował okolicę. W tym samym dniu doniósł pułkownik ks. Zulukidse, który z swym oddziałem dotarł aż do wsi Tchani, że jest otoczony z trzech stron. Natychmiast wysłano z obozu nad Merkulką 2 sotnie kozaków i 3 sotnie milicyi na pomoc. Wojsko to wraz z oddziałem pułkownika Zulukidse po-

---

Wiedziałem, że Majorek tylko się dowie, to zaraz przyleci do Zabikowa, bo to żyd dawniej jeszcze więcej był chciwy, i o grosz poszedłby do piekła. Każę sobie tedy przynieść pęcherz, a Ignacemu powiadam, aby naleli mi krwi baraniej do owego pęcherza. Magnezyą sobie twarz wybieliłem, kazałem okno zasłonić firanką, a pęcherz z krwią schowałem pod kołdrę i leżę w łóżku.

Jak raz około południa słyszę mój Majorek rozbija się z Ignacym w przedpokoju, i gwałtem chce się do mnie dostać. On go nie puszcza i mówi, że doktor zakazał, ale żyd panie dobrodzieju *par force* pakuje mi się do pokoju. Uważasz sąsiad, trzeba było strasznej mocy nad sobą, żeby się nie roześmiać, zobaczywszy przerażoną i ogłupiałą twarz Majorka, gdy mię ujrzał leżącego prawie bez życia.

— Jaśnie pan chory? — ledwie wybąknął zbliżając się na palcach do łóżka.

— Oj chory, chory, mówię już takim grobowym głosem — i jak zakaszlę, a pęcherza przycisnę, to krew, panie dobrodzieju, buch, buch... do gęby. Patrzajże mój kupiec jak się to ze mnie leje ta krew od wczoraj, obacz no chustkę...

Żyd o mało nie zemdlał, widzę, blednieje, nogi mu się chwieją, i żeby go Ignacy nie podtrzymał, toby runął na podłogę.

— Mój Majorku, źle ze mną, trzeba będzie pójść na owsisko — mówię cichutkim głosem. Zkąd tam tej krwi bierze się tyle... I znowu porywa mię kaszel, i znowu krew.

Majorek jakoś powoli oprzytomniał, choć niby litując się nademną robi wciąż tak pocieszne miny, że ja panie dobrodzieju aż musiałem gryźć język, żeby się nie rozcśmiać. Jakiś czas on milczy i ja milczę stękając z ciężkością, nareszcie przemogła w nim chciwość, i bardzo delikatnie, jednak odzywa się po chwili:

— Z przeproszeniem jasnego pana, a co będzie z mojemi kartoflami?

— Mój drogi, albo ja wiem — rzeknę z ciężkością — już ja ci ich tam nie będę oddawał, nie...

— Ny, a jakże będzie? — mówi żywiej.

— Będziesz się musiał procesować z moimi sukcesorami... Żal pomyśleć o tem, ale ja sam widzę... trzeba umierać... Szkoda mi ciebie Majorku... ale tych kartofli chyba nie odbierzesz.

— Dlaczego nie mam odebrać? — krzyknie już zrywając się z krzesła — czy ja nie kupił, albo ja nie mam kontrakt pański?

— Mój kochany, proszę cię, dajże mi też pokój, pozwól mi umierać... No widzisz sam, czy ja co mogę...

I znowu mu zakaszlę i krwi baraniej nie żałuję...

— Ten mój siostrzeniec, to wielkie ladaco... a te sądy, zjazdy, pieczętowania... Nim oni pokończą... i kartofle się zepsują... bo to trzeba pilnować... kto tam będzie...

— Jasny panie — rzecze na to z desperacyą — niech jasny pan mię ratuje... — i całuje mię prawie ze łzami w rękę.

— Cóż ja ci poradzę, co ja mogę... Oj jakże tu pali w piersiach, oj oj... ja chyba do jutra nie dożyję..

Pewno nigdy w życiu nie zobaczę większej rozpaczy w człowieku, jak wtedy u owegoMajorka. Niby waryat jaki latał po pokoju, i targał brodę i stawał nademną i cmokał i krzywił się tak pociesznie, że zdawało się zmysły utracił.

— Jasny panie, ratuj biednego Majorka... na co ja mam tracić... Te sukcesory, oni mi nic nie dadzą...

— Oj prawda, że nie dadzą...

— Ny, co ja mam robić?

Kaszląc, jęcząc i przewracając się z niecierpliwością — odpowiem mu po chwili:

— Chyba bym ci oddał pieniądze... Jeszcze je mam... żal mi cię biedaku... bo przepadnie.

Żyd znowu chodził, znowu targał brodę, a oczy mu tylko błyszczały, jak u tygrysa.

— Ale to moja strata! — krzyknie stając nademną. — Dziś kartofle po dziesięć złotych...

— Nie mam więcej... chcesz to bierz...

Ile się ten człowiek napasował z sobą w tej chwili trudno wypowiedzieć: to spoglądał na mnie ukradkiem, to niby się decydował a nie mógł, gdy tymczasem ja nieżałowałem krwi i kaszlu.

— Niech pan da te dwa tysiąców! — rzeknie w końcu z desperacyą — już takie moje szczęście.

Z wielkim wysiłkiem wydobyłem z pod poduszki pugilares, żyd odrachował sobie sam dwa tysiące złotych, schował je prędko do kieszeni, a rzuciwszy mi kontrakt na kołdrę, bez pożegnania wybiegł z pokoju.

— Ny — odzywa się już we drzwiach — a jak jaśnie pan nie umrze?

— Oj chyba umrę!

— To jaśnie pan mię nieskrzywdzi, co?

Lecz właśnie w tej chwili tak się zakaszlałem postawiwszy w słup oczy, że Majorek niedoczekawszy się odpowiedzi, drapnął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

biło nieprzyjaciela. Dnia 1 sierpnia nadeszła tu radośna nowina, że Turcy opuścili Oczemcziri, które natychmiast obsadzili Rossyanie. W skutek tego generał Alchazow dziś znowu tu powrócił".

(Grecya w obec wojny.)

Pol. Corr. otrzymała z bardzo dobrze poinformowanego źródła następującą korespondencyę wysłaną z Aten pod dniem 15 sierpnia: „Sprzeczne wiadomości przesyłane ztąd do dzienników europejskich odźwierciedlają dość dokładnie panujące tu dwa prądy. W Atenach istnieje partya żądająca bezzwłocznej akcyi, druga która chce wyczekiwać dogodnej chwili. Do pierwszej partyi należy przedewszystkiem młodzież krajowa. Partya ta dowodzi, że energiczna i godna tradycyj kraju uchwała rządu, to jest bezzwłoczne wypowiedzenie wojny, do czego powód, jeśli już nim nie jest rzeź w Cavarnie łatwo by się znalazł, pobudziłaby natychmiast Greków sąsiednich prowincyj do wywieszenia sztandaru wolności. Na potrzebnych siłach wcale by nie zbywało zwłaszcza w obecnej chwili, gdy ostatni żołnierz turecki został już wysłany na pole walki. Z chwili tej rząd powinien natychmiast korzystać a ponieważ z tamtej strony Bałkanu toczy się walka nietylko w obronie Słowian, ale i chrześcijan wschodnich, to Grecya spełni tylko swój obowiązek jeżeli właśnie teraz zrobi dywersyę na tyłach armii tureckiej. Obok tej partyi, która oświadcza się za prędką bezwarunkową akcyą, istnieje jeszcze druga, która mniema, że Grecy sąsiednich prowincyi chcąc się uwolnić od jarzma tureckiego, powinni sami pierwsze ku temu uczynić kroki. Wtenczas Grecy mieszkający w królestwie, nie omieszkają przyjść im na pomoc, ale dla króla jest to rzecz zbyt ryzykowna wywoływać insurrekcyę, aby potem bezzwłocznie z nią się połączyć. Zważywszy, że Turcya posiada 25 pancerników, których żegludze flota rossyjska nie może wcale przeszkodzić, nie moż rząd grecki taić przed sobą możiwości, iż w chwili, w którejby dobrowolnie lub zmuszony sytuacyą wysłał swe wojska za północną granicę, musiałby większe miasta nadbrzeżne a może i Ateny same narazić na niechybne niebezpieczeństwo ze strony floty tureckiej. Z ewentualnością tą musi rząd bardzo się liczyć. Żywioł grecki w Turcyi zachowywał się aż do rzezi w Cavarnie bardzo spokojnie, na pozór nawet obojętnie i nie okazywał względem Turków żadnej antypatyi. Zupełna anarchia, jaka zapanowała w prowincyach tureckich, gdzie pierwszy lepszy Czerkies lub baszybożuk jest zupełnym panem w kraju, zmieniła znacznie to położenie. Jeśli Grecy widzieli z początku w wojnie rossyjskiej ruch słowiański, po którym niczego dobrego dla siebie nie mogli się spodziewać, to obecnie obawiają się rozkiełznania zwierzęcych namiętności, które wojna rozbudziła, a które w danej chwili nie będą robiły różnicy pomiędzy Bułgarami a Grekami. Nadto nie należy pomijać okoliczności, że Porta coraz bardziej powiększa żywioł mahometański w greckich prowincyach i dziś jeszcze wzmacnia go przesiedlaniem Czerkiesów, tak iż z czasem Tessalia i Epirus będą przedstawiały ten sam widok, co dziś Bułgarya. W takim razie powinno królestwo w rzeczy samej czynnie wystąpić; ale daleko więcej liczą nawet tu w Atenach na interwencyę mocarstw europejskich, które w żaden sposób nie mogą pozwolić na rozszerzenie się pożaru i na większy rozlew krwi. Politycy tutejsi mniemają, że skoro Turkom grunt zupełnie się usunie pod nogami, a wojsko rossyjskie stanowczemi zwycięztwami sprowadzi ostateczny upadek państwa tureckiego, wtedy Europa koniecznie musi wystąpić i sama ująć w dłoń uformowanie nowego politycznego ustroju na południu od Bałkanu, podobnie jak na północy tych gór uznała już *de facto* (?) niezależność Rumunii. Rząd tutejszy nie ma jednak wcale ochoty przyczynić się do stworzenia „faktów dokonanych," któreby Europa najprzód *de facto* a następnie *de jure* mogła uznać. Aby ich wypadki nie zaskoczyły, Grecy zbroją się na gwałt. Jednakże w wojennej akcyi nie chcą wziąć udziału; gdyż do tego nie posiadają dostatecznych sił ani wojskowych ani finansowych ani wreszcie morskich. To też Grecya unika prowokacyi Turcyi i woli w razie potrzeby zwrócić się do Europy, jakkolwiek orędownictwo ostatniej obecnie w Stambule nie wiele znaczy. W sprawie rzezi w Cavarnie wysłano w rzeczy samej dyplomatyczną notę do poselstw greckich w Wiedniu, Berlinie, Londynie, Petersburgu, Rzymie i Paryżu, ale jedynie w tym celu, aby gabinety europejskie zawezwały Portę do pilniejszego przestrzegania porządku. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Grecya nie stanie na czele powstania w Tessalii i Epirze, ale po jego wybuchu da się nakłonić do akcyi i to dopiero w tym razie, jeśli wojska rossyjskie odniosą stanowcze zwycięztwa lub jeśli z pewnością będzie mogła liczyć na opiekę ze strony Europy.

(Midhat basza o swej missyi.)

Midhat basza wystosował do redaktora *Journal des Débats* list następujący: „Panie Redaktorze! Niektóre dzienniki nie przestaja przypisywać mi jakejś poufnej missyi, pomimo urzędowego zaprzeczenia podanego przez wszystkie dzienniki stambulskie. W obec tej okoliczności, tudzież ze względu na to, że wszystkim poglądom moim wypowiedzianym w pogadankach poufnych chciałbym nadać cechę osobistą, oświadczam niniejszem, że od Jego ces. Mości Sułtana nie otrzymałem ani urzędowej ani też poufnej missyi. Do wypowiedzenia opinii o wojnie, którą ojczyzna moja prowadzi z takiem poświęceniem i patryotyzmem, o najważniejszych interesach całej Europy w tej wojnie, o środkach, za pomocą których możnaby zażegnać to straszne nieszczęście, tudzież o roli jaka przypada dyplomacyi europejskiej, nie potrzebowałem i nie potrzebuję osobnej missyi. Bolesc moja z powodu wygnania z kraju, byłaby zwłaszcza w tej dla ojczyzny mojej tak stanowczej chwili, zanadto wielką, gdyby mi nawet nie było wolno czerpać siły w licznych sympatyach, z któremi spotykam się w całej Europie i gdyby mi nie wolno było bronić sprawy mojej ojczyzny w obec osób, które zaszczycają mnię swem zaufaniem. Zdania, które wygłaszam, mogą być zgodne z zapatrywaniami sułtana, ale z tego nie wypływa jeszcze, ażebym te zdania wypowiadał w imieniu sułtana. Są one tylko echem opinii publicznej jaka wytworzyła się w Turcyi pod wpływem wypadków. A jeżeli, chcąc usunąć istniejące przesądy, zapewniam, że największem życzeniem Turcyi w chwili obecnej jest zapewnienie wolności krajowi, zapewnienie równości politycznej i wszechstronne zreformowanie administracyi, czyż potrzebuję na to aż urzędowej missyi, ażeby te zapewnienia moje znalazły wiarę? Czyż nie wolno mi powiedzieć, że jeżeli Turcya zwycięży, wyzyska to swoje zwycięztwo jedynie w celu zawarcia honorowego pokoju i rozpoczęcia nowej epoki pod panowaniem monarchy, który obdarzywszy swój naród wolnością, prowadzi go dzisiaj do sławy? Na wojnę eksterminacyjną i zdobywczą odpowiedzą Turcy walką odporną posuniętą do ostatecznych granic a jedynym pokojem, na który nie zgodzą się nigdy, jest pokój zgniły, który byłby w stanie wzmocnić jeszcze bardziej polityczne i strategiczne stanowisko Rossyi w obec Turcyi i w bliższej lub dalszej przyszłości utorować im drogę do Stambułu. Oto są prawdy, których jestem tłómaczem, prawdy, którym nie zaprzeczy żaden Turek. *Midhat*".

KRONIKA

= **Pociąg krakowski** spoźnił się o kilka godzin. Dzienniki i listy z zachodu otrzymaliśmy tak późno, że w dzisiejszym numerze już prawie wcale korzystać z nich nie mogliśmy. O przyczynie spóźnienia otrzymujemy następującą wiadomość: „Wczoraj o godzinie dziesiątej minut 16 wykoleiły się między Jarosławiem a Pełkiniem trzy wagony pociągu ciężarowego, wysłanego z wołami ze Lwowa do Krakowa. W jednym z tych wagonów, które są własnością kolei czerniowieckiej, załamała się podłoga, wół padł pod wagony, które przejeżdżając przezeń wykoleiły się z szyn. Kilka wagonów zostało uszkodzonych. W skutek tego wypadku spóźnił się dziś krakowski pociąg pospieszny o cztery godziny."

= **Zapisy uczniów** do seminaryum nauczycielskiego i klasy przygotowawczej, tudzież do szkoły czteroklasowej chłopców w temże seminaryum, wreszcie do szkoły czteroklasowej z językiem wykładowym ruskim, która z początkiem tego roku szkolnego ma być otwartą, odbywać się będą w ostatnich trzech dniach sierpnia br. r.

— **Ks. nuncyusz Jacobini** przybędzie do Galicyi z początkiem przyszłego miesiąca. Dnia 2 września stanie w Krakowie, i jak donosi *Przegląd Lwowski*, zabawi tam cztery dni w celu poświęcenia kościoła misyonarskiego na Kleparzu i zwiedzenia historycznych zabytków stolicy jagiellońskiej. Właściwym celem podróży ks. nuncyusza jest akt koronacyi obrazu Matki Boskiej w Starejwsi, w Sanockiem. Uroczystość ta rzadka rozpocznie się 30 sierpnia wieczór, samego zaś aktu koronacyi dopełni Jego Eminencya ks. nuncyusz dnia 8 września w asystencyi wszystkich trzech arcybiskupów ks. biskupa Stupnickiego i licznego grona prałatów. Ze Starejwsi przybędzie ks. nuncyusz Jacobini dnia 15 września do Lwowa.

— **W teatrze** dziś „Miłość ubogiego młodzieńca", komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuillet'a.

— **Zaćmienie księżyca** widzianem było u nas tej nocy o zapowiedzianym czasie w całym swym przebiegu. Zrazu walczyć musiało oko z nawałem ciemnych chmur, ale już po godzinie 11 oczyściło się niebo zupełnie i można było obserwować zaćmienie we wszystkich fazach. Tym razem tarcza księżyca nie była tak barwną, mianowicie tak czerwoną i siną, jak podczas zaćmienia zupełnego w lutym; była raczej brudno-żółtą. Z chwilą, kiedy niebo oczyściło się z chmur, zerwała się błyskawica, która prawie nieustannie oblewała jaskrawem światłem cały rozjaśniony firmament; później zaczął się nieustający ani na chwilę prawie huk grzmotów, zrazu bardzo odległy, następnie coraz bliższy i bliższy, i dochodzący ze wszystkich stron widokręgu. Dziwnie uroczyście wyglądał przyćmiony księżyc z jaskrawym czerwonym Marsem z boku, na tle błyskawic, które gasiły blask mniejszych gwiazd w około niego. Błyskawice i grzmoty, ciągle się potęgując trwały aż do rana, lecz dopiero o godzinie 6 pokazały się chmury i lunął deszcz ulewny. W chwili, kiedy piszemy te słowa (godzina 9½ rano) sroży się nawalna ulewa z silnemi błyskawicami i grzmotami, ale też znowu niebo wyjaśniać się zaczyna i widocznie stan elektryczny atmosfery powraca do równowagi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Haadze były holenderski minister spraw zewnętrznych Gevers van Ludegeest i były namiestnik holenderski w Curacas, J. Rammelman Elzevier.

— **Doroczny zjazd głuchoniemych** niemieckich odbył się w tych dniach w Berlinie. Zebrało się około 1500 głuchoniemych z różnych stron Niemiec, w także z Wiednia i Pragi. W kościele św. Doroty odbyło się dla nich solenne nabożeństwo, na którem kaznodzieja wygiestykulował kazanie na temat ewangelii „dwunastej niedzieli po Trójcy św." o uzdrowieniu głuchoniemego, które zakończył pełnemi otuchy słowami pisma św.: „Głuchych uczynił słyszącymi, a niemych mówiącymi." — Tegoż samego dnia odbyło się publiczne posiedzenie członków centralnego Towarzystwa głuchoniemych niemieckich, na którem przemawiano i uchwalano różne wnioski gładko — chociaż tylko gestami.

— **Z kulą w głowie** żył przez lat 63 były żołnierz pruski Raabe, zmarły w tych dniach skutkiem wycieńczenia sił w szpitalu inwalidów w Berlinie. Raabe jako młody żołnierz w r. 1813 otrzymał postrzał w głowę w bitwie pod Lützen. Kula ugrzęzła w czaszce tak, że lekarze dobyć jej nie mogli w żaden sposób. Po latach osunęła się powyżej prawego ucha i tkwiła tam pod skórą obrósłszy tłustą masą. Aż do tego czasu Raabe nie doznawał z tego powodu najmniejszego bolu, nie mógł tylko swobodnie ruszać głową. Dopiero w sierpniu roku zeszłego zaczęła mu dokuczać, zdecydował się więc na operacyę. Wycinanie kuli z ciała, z którem już mocno była zrośnięta, połączone było z niemałym bolem, ale operacya szczęśliwie się powiodła i rana szybko się zagoiła. Inwalid wyzdrowiał po niej zupełnie i swobodnie znowu mógł poruszać głową. Wyjętą z głowy kulę nosił zawsze w kieszonce kamizelki, ażeby już nie rozstawać się aż do śmierci z towarzyszką swą nieodstępną od roku 1813. Przy obdukcyi zwłok Raabego znaleźli lekarze w głowie wyraźny ślad, którędy się przesuwała kula.

— **Zuchwałego oszusta**, który się mienił szumnie „Aleksander *Ritter von* Janitschary" i w ostatnich czasach oszukał wiele osób w Gleichenbergu i w Wiedniu puściwszy w obieg podrabiane weksle na 60.000 zł., aresztowała w tych dniach policya wiedeńska. Sprawdzono, że oszust jest identyczny z ekonomem Aleksandrem D., który w r. 1874 za zbrodnię kradzieży skazany był na trzymiesięczne więzienie przez sąd wiedeński.

— **Ważny napis** na obelisku darowanym Anglikom przez Mehemeda Alego, odkrył angielski inżynier Waynman Dixon, posłany przez rząd celem sprowadzenia do Angli kosztownego podarunku. Napis ten ostatecznie rozstrzyga kwestyę o czasie powstania obelisków w Helipolis, z których jeden, zwany „Igłą Kleopatry", do dziś dnia stoi w Aleksandryi. Napis, o którym mowa, jest w dwóch językach: łacińskim i greckim i opiewa, że Barbarus, prefekt Egiptu, w 8 roku panowania cesarza Augusta wzniósł ten obelisk przy pomocy architekta Pontiusa. Działo się to zatem w 24 roku przed Chrystusem. Nie zbudowano więc Cezareum, jak to dotąd sądzono, na cześć Tyberyusza, ani też przeniesiono obelisków w Heliopolis do Aleksandryi za panowania tego cesarza. Przy tej sposobności inżynier Dixon przekonał się, że „Igła Kleopatry" przechyliła się nieco na bok i grozi upadkiem. Jedna z czterech spiżowych podstaw nawet całkiem się usunęła, tak że obelisk opiera się zaledwie na trzech.

— **Rzym** według najnowszych obliczeń ma 280.000 mieszkańców, zamieszkałych w 13.550 domach. Posiada kościołów katolickich 347, świątyń ewangelickich 8, bożnic 4, szkół ludowych 46, prywatnych 94, parafialnych 77 i mieszanych 56; posiada dalej 5 ochronek dla dzieci, 16 seminaryów, 2 przytuliska każde na 1000 osób, oraz 4 szpitale z 3500 łóżek.

— **O klęsce głodowej** w Indyach wschodnich depesza urzędowa wicekróla z dnia 15 b. m. donosi, iż nareszcie zabłysła jakaś nadzieja dla rolników, dzięki miernym deszczom, jakie w ostatnich dniach spadły w okręgach Madrasu, Mysore i w prowincyach północno-wschodnich. Ceny zbóż w większej części okolic trzymają się wprawdzie jeszcze dość wysoko, ale już w okręgu Mandras zaczynają spadać Rząd daje zarobek półtrzecia milionom mieszkańców, a bardzo znaczną liczbę ubogich utrzymuje z funduszu publicznego

— **Młodzież w Ameryce**, jak wiadomo, cokolwiek za wcześnie dojrzewa: wyrostki po 18 a nawet po 12 lat liczące redagują tam nieraz dzienniki. Liczba dzienników takich w ostatnich czasach zwiększyła się znacznie, a przed kilkoma dniami, jak donoszą dzienniki nowojorskie, odbył się w Long Branch, miejscowości położonej nad wybrzeżem morskiem, kongres małych tych publicystów, w którym wzięło udział około 100 przedstawicieli „liliputowej prasy." Zgromadzeni wybrali sobie prezydenta, sekretarzy i kasyera, ułożyli regulamin rozpraw i przystępowali do różnych uchwał według porządku dziennego zupełnie jak „starzy dziennikarze." Obecnie wychodzi w Ameryce około 20 pism treści najrozmaitszej, wydawanych przez dzieci; po największej części są to miesięczniki, a niektóre z nich są ilustrowane. Pisma te zresztą nietylko redagowane i czytane, ale i drukowane są przez dzieci.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 23 sierpnia).

(L) Przewodniczący p. Jasiński. Z uwagi na niepomyślny stan funduszów miejskich uchwaliła Rada na jednem z poprzednich posiedzeń wybrać komisyę, którаby zbadała i zrektyfikowała uchwalony na rok 1877 budżet. Komisya ta wywiązała się z swego zadania i przedkłada Radzie następujące wnioski: W rubryce dochodów „dobra ziemskie" wykreślić kwotę 19.663 zł. Dochody z dóbr ziemskich nie dopisują głównie z tego powodu, ponieważ przy układaniu budżetu na r. 1877 liczono na większy odbyt drzewa opałowego, tymczasem miasto nie może nawet pozbyć się drzewa złożonego już na składzie. Dalej proponuje komisya wykreślić z rubryki 17 kwotę 20.000 zł. która jako zalegający z r. 1875 podatek czynszowy miała wpłynąć w tym roku. Ogółem proponuje komisya wykreślić z działu dochodów kwotę 39.663 zł. Preliminowane i uchwalone na r. 1877 dochody miały uczynić 820.953 zł. teraz więc wynosiłyby tylko 781.290 zł.

W dziale rozchodów proponuje komisya podnieść rubrykę „zarząd dóbr miejskich" o 800 zł. a rubrykę „zarząd realności miejskich" o 3500 zł.; wydatki na oświatę publiczną zmniejszyć o 700 zł., wydatki na roboty publiczne (brukowanie ulic i t. p.) o 29.509 zł., podwyższyć wydatki na utrzymanie zakładów spacerowych o 400 zł. zniżyć wydatki na wodociągi i studnie o 9000 zł., wydatki na oświetlenie miasta podwyższyć o kwotę 60.000. W pierwotnym budżecie była na ten cel uchwaloną kwota 25.000 zł. ale z uwagi na to, że miasto przegrało proces z Towarzystwem gazowem i musi obecnie opłacać pełne kontraktowe ceny, wyższe o 16% od cen dotychczasowych, postanowiła komisya proponować podwyższenie tego wydatku. Wydatki na czyszczenie miasta proponuje komisya zmniejszyć o 7000 zł. (w pierwotnym budżecie uchwalono na ten cel 35.000 złr.) a odsetki od kapitałów biernych podwyższyć o 8.000 zł. albowiem już w tym roku zaciągnięto nowe długi, od których płacić trzeba procenta. Nareszcie proponuje komisya z rubryki „na zakupno nieruchomości" uchwalonej w wysokości 207.620 złr. wykreślić kwotę 114.605 złr. a zostawić tylko kwotę 93.015 złr. t. j. właśnie tyle ile wydano na zakupno gruntu pod budowę szkoły św. Anny, realności na placu Halickim, realności na pomieszczenie aresztów i t. p. Pierwotny budżet rozchodów wynosił 1.080.640 złr. po powyższych wykreśleniach wynosiłby 929.008 tak, że niedobór wynosiłby 211.400 złr. Niedobór ten powstał ztąd, że gmina miasta Lwowa pokrywała wszystkie wydatki na budowę szkoły u św. Antoniego i bazaru targowego, na zakupno gruntu pod szkołę u św. Anny, na zakupno aresztów miejskich, z bieżących dochodów, pomimo że wszystkie to wydatki miały w myśl uchwały Rady miejskiej być pokryte z pożyczki, której nie zaciągnięto dotychczas. Komisya wnosi jednak, ażeby gmina na pokrycie tego niedoboru zaciągnęła obecnie pożyczkę czy to w gal. kasie oszczędności czy też w banku narodowym.

Rada po krótkiej dyskusyi przyjęła wszystkie proponowane zmiany w budżecie i upoważniła magistrat do zaciągnięcia proponowanej pożyczki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nasz przemysł leśny.

IX.

(EH) Najlepiej świadczy o naszej nieporadności sposób wycierania desek i przyrządzania dębiny. We Francyi zużywa się o-

gromne masy dębiny tartej w różnych rozmiarach, począwszy od *feuilletów*, t. j. furnierów centymetrowej grubości aż do bruzów o 14—17 centymetrach, do tak zwanych parkietów, t. j. deszczułek 8 centymetrów szerokich, 4 cent. grubych, 1 metr długich, do plansonów na 47 centym. w kostkę obrobionych, jakoteż dębiny w dęgach na beczki do wina. Okna i drzwi, wszelkie urządzenia sklepowe i podłogi są dębowe, a stolarze wyłącznie teraz meble z dębiny fabrykują. Zamiłowanie Francuzów do mebli dębowych doszło do tego stopnia, że nawet fortepiany, urządzeni salonów i sypialni są z dębowego drzewa. Ornamentyka w stylu staroświeckim lub nowoczesnym, rzeźby i wszelkie gzymsowania są obecnie z dębiny.

W skutek tych potrzeb dębina wyższą ma cenę tutaj, niż gdzieindziej. Stosownie do czystości, piękności, sposobu obrobienia i długości materyału płaci się 200—350 franków za metr sześcienny. Lecz nasze tarte materyały dębowe nie mają tam odbytu z powodu niestosownego wycierania, a właśnie ten sposób wyróbki daje cenność towarowi.

Towary dębowe wyrabiane tam bywają z materyału wytartego prostopadle do słoja (osi). Taki towar nie pęka, nie paczy się i wygląda bardzo pięknie. My niestety nie możemy zrobić nic lepszego, jak trzeć najcenniejszą dębinę na proste deski i brusy, albo wyrobić na drzewo opałowe.

Ażeby odpowiedni wyrobić towar, sprowadzają Francuzi nasze klocy dębowe do Francyi i wycierają materyał według swego systemu, bo tego sami nauczyć się nie chcemy.

Nawet buczyna, jak wiadomo, drzewo, które najłatwiej pęka i paczy się, wyrobiona stosownie, służy za materyał do fortepianów, gdyż jest lekszą i więcej elastyczną niż dębina. Brzoza, którą my jako chwast leśny uważamy, wydaje drogocenne parkiety i t. d.

Znajomość wyróbki, jako też dokładna umiejętność w ocenianiu drzewa, które na jaki materyał jest najodpowiedniejsze, stanowi podstawę ekonomiczną sprzedaży drzewa w lesie i handlu drzewnego. W tym względzie Szwecya posłużyć może za przykład umiejętnego przemysłu drzewnego. Wszelkie drzewo, co się da wyrobić na materyał, począwszy od belek, produkuje się tam piłami. Odpady z drzew szpilkowych i innych dają Szwedom dobry materyał papierowy, a z wyługowania pędzą spirytus drzewny, terpentynę i inne artykuły handlowe, lub robią kwas oglazowy. Osika i topola dała temu ludowi sposobność zalać Europę zapałkami, a zaprawdę dzięki tej rzutności, nie czujemy i my braku tego niezbędnego produktu, bo nasza produkcya zapałek nie pokryłaby konsumcyi własnego kraju.

Jak nam spis zakład[illegible]owych wskazuje, posiadamy najróżnorodniejsze tartaki, zakłady spożywające rocznie 50 tysięcy metrów kubicznych drzewa klocowego, i tartaczki, które zaledwie rocznie 30—50 kloców wytrzeć zdołają.

Wskazuje to zainteresowanie się przemysłem drzewnym wszystkich warstw społeczeństwa. Poruszam ten objaw, jako ważne zjawisko ekonomiczno-społeczne, ponieważ drobna własność, drobna drzierżawa, drobny kapitał, drobna pracownia, drobny zakład, dają skalę ekonomicznego postępu kraju. Jakoż w normalnym stanie było by tak rzeczywiście.

Przedsiębiorca wzięty ekonomicznie, jest pewną kombinacyą sił; jest niejako machiną produkcyjną; nie jest że oczywistą rzeczą, że przyrost przemysłowców, to jedno co przyrost sił społecznych, co nagromadzenie narodowego bogactwa?

Potęga i szczęście kraju wymagają przeto, ażeby między sumą jego kapitałów a liczbą posiadaczy zachowana była pewna równowaga. Wielkie zakłady wymagają wielkich kapitałów, rozległych budowli lądowych i wodnych, znacznej i stałej ilości pracowitego robotnika, kosztownych maszyn, technicznej wiedzy, komercyalnej rzutności i zapewnionego odbytu na gotowy towar.

Gdzie istnieją wykazane warunki, tam może być produkcya tańsza i lepsza a przedsiębiorstwo korzystne. Takie zakładą mogą tylko tam istnieć, gdzie już jest uorganizowana klasa robotnicza. U nas upada wszelkie wielkie przedsiębiorstwo z braku dobrego i w każdym czasie gotowego robotnika. Z założeniem zakładu potrzeba równocześnie zakładać kolonie obcych robotników, nasz bowiem włościanin nie mogąc ocenić wartości swojej pracy, stawia wygórowane żądania, i robi tylko wtedy, gdy mu się nie urodzą ziemniaki, gdy mu głód dokuczać zaczyna. Czasem i głód nie może poruszyć go do pracy, tygodniami leży na piecu, gryzie cybuch, zasilając się nędznym barszczem, a wtedy odpowiada że „*ne hoden*" do pracy. U nas przy braku konkurencyi sił roboczych nie posiadacz zakładu, ale wręcz przeciwnie, robotnik wywołuje monopol.

W pewnych okolicach lud zachęcony wielkim zyskiem, osobliwie w początkach rozpoczęcia awanturniczego przemysłu przez bank leśny, towarzystwo produkcyi kali i td. rzucił się gorączkowo do roboty, pozabierał wysokie zaliczki, zaniedbał gospodarstwo rolne, pieniądze stracił, zeszedł w końcu i do rzędu proletaryatu...

Wielkie zakłady fabryczne nie mogą u nas mieć powodzenia i nie mają go rzeczywiście. Topią się one w owym historycznym chłopskim barszczu, w błocie bezdennych dróg komunikacyjnych. Mniejsze zakłady, można by nawet zaliczyć do zakładów rękodzielniczych. Pod innemi warunkami miały by takie zakłady wielką doniosłość w ekonomii krajowej, pomnożyłyby ilość małych kapitalistów i klasę niezawisłych obywateli, a między małemi i wielkiemi zakładami wytworzyło by się tak niezbędna rywalizacya.

Niestety włościanie i arendarzy wiejscy zachęceni zyskiem, pobudowali te małe tartaki na niewodnych potokach, z najgorszym urządzeniem, a głównie w celu dostarczania kloców za pomocą defraudacyi. Górskie okolice zachodniej Galicyi są siedzibą drobnych tartaków. Ażeby tanim kosztem nabyć kloce, uorganizowały się formalne złodziejskie spółki i warty do szpiegowania straży leśnej, aby w dogodnej porze, osobliwie nocną porą wykradać kloce z lasów dworskich. Taka uorganizowana kradzież udaje się tem łatwiej, że tamtejsze lasy dworskie, rozrzucone w w drobnych parcelach, łatwo upilnować się nie dadzą.

Tak tedy i ten drobny przemysł zamiast do rozwoju ekonomicznego posłużył do demoralizacyi ludu.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 11 sierpnia do 18 sierpnia.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 10 do 12 złr. Żyto 6·50 do 7 złr. Jęczmień 6·30 do 7 złr. Owies 5.25 do 7·15 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·25 do 5·75 złr. Kukurudza nowa 5 do 5·25 złr. Groch do gotowania 7.50 do 8·40 złr. Groch pastewny 6 do 7·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8 do 8·25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·— do 5·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 45·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 39·— do 42·— złr. Rzepak zimowy 16·30 do 17·— złr. Rzepak letni 13·— do 15·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 12·— do 13·— złr. Nasienie lniane 12·— do 13·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 31·15 do 31·20 złr.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 24 sierpnia.

Cztery miesiące upłynęło dziś od wypowiedzenia wojny. Po czterech miesiącach Prusacy w r. 1870 mieli już w swych rękach Strassburg i Metz i cały szereg mniejszych fortec; regularna armia nieprzyjacielska była zniszczoną a tylko Paryż dokoła obsaczony, stawił jeszcze rozpaczliwy opór. Po czterech miesiącach Rossyanie w roku 1877 stoją w Azyi o kilka kilometrów od swojej granicy a w Europie zajęli tylko wąski pas terytoryum nieprzyjacielskiego. Bez podstawy operacyjnej, zagrożeni z trzech stron przez nietknięte armie nieprzyjacielskie i nienaruszone fortece, w ciągłym niepokoju o linię odwrotu, nie atakujący i nie atakowani, stoją Rossyanie jakby zaklęci, nie mając ani dość siły do pochodu naprzód ani dość odwagi do wycofania stawki. Jeżeli jednak materyalny *facit* dotychczasowej wojny równa się prawie zeru, obfite są za to moralne rezultaty. Śmiało powiedzieć można, że żadna jeszcze wojna nie rozwiała tylu illuzyj, nie przyniosła tylu zawodów i niespodzianek co tegoroczna wojna rossyjsko-turecka. Obie strony walczące bogatsze są dziś o niejedno doświadczenie, zbyt drogo niestety okupione strumieniami krwi ludzkiej. Rossyanie przekonali się, że armia turecka nie jest „fantasmagoryą," jak wyrażać się lubił ich pierwszy dyplomata w Konstantynopolu. Turcy wiedzą teraz z doświadczenia, że najbezpieczniej jest liczyć na własne siły i że jeden dobry batalion nizamów wart więcej, niż wszystkie najgorętsze słowa sympatyi, od których do czynu dalej jeszcze, niż od brzegów mętnej Tamizy nad błękitne fale Bosforu. Także Europa zrobiła niejedno interesujące spostrzeżenie; przekonała się mianowicie, że bywają potęgi militarne, straszne... w czasach pokoju i że nie można bezkarnie doprowadzać do rozpaczy narodu, który nie zrzekł się dobrowolnie praw do życia i bytu. Najsroższego rozczarowania doznały jednak ludy chrześcijańskie Turcyi, te ludy, dla których wojna dzisiejsza miała być zaraniem swobody a stała się przekleństwem. Przysłowie: nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje, nigdy jeszcze nie sprawdziło się tak okrutnie, jak teraz na biednych Bułgarach, którzy krwią i łzami płacą koszta nieudałych experymentów swoich rzekomych wybawców.

Kiedy nadeszła wczoraj depesza, że Sulejman basza z głównemi siłami swej armii rozpoczął atakować od frontu obsadzony przez Rossyan wąwóz Szybka, nie chcieliśmy z początku wierzyć własnym oczom, tak nie podobną do prawdy wydawała nam się ta wiadomość rossyjska. Mniemaliśmy zawsze, że Turcy użyją do przeprawy przez Bałkan wąwozów, niezajętych przez Rossyan a następnie zapomocą skombinowanego ataku będą usiłowali wyprzeć Rossyan z Tirnowy, atak, który w razie powodzenia byłby oddał Turkom bez walki obsadzony dzisiaj przez Rossyan wąwóz Szybkę. Tymczasem wbrew wszelkim oczekiwaniom Sulejman basza usiłował przedrzeć się przez Bałkan właśnie tym wąwozem i z całą armią uderzył od południa na oszańcowania rossyjskie. O ile wnosić można z depesz, które wczoraj i dzisiaj nadeszły, a które bez wyjątku pochodzą ze źródeł rossyjskich, wszystkie ataki tureckie były dotychczas bez skutku i odparte zostały z wielkiemi dla Turków stratami. Nie wiemy, czy Sulejman basza po dwudniowych daremnych usiłowaniach odstąpił od szalonego swego zamiaru, który tak żywo przypomina operacye jego w Czarnogórze, to jednak pewna, że armia jego dziś już musi być zdziesiątkowaną i że nawet zdobycie wąwozu zaledwie zdoła zrównoważyć olbrzymie straty, jakie ponieść musiał w tej zaciętej walce. Gdyby zaś mimo wszelkich wysileń zmuszony był zaprzestać forsowania Szybki, byłoby to klęską, której następstw na razie obliczyć nie można, ale która w każdym razie bardzo ciężko zaważyłaby na szali przyszłych wypadków.

Korespondent *Daily News* pisze z głównej kwatery rossyjskiej w Studnie pod dniem 17 sierpnia: Cesarz i W. książe odbyli inspekcyą czwartej brygady strzelców, zanim ta wyruszyła ztąd do Plewny. Brygada ta składa się z czterech batalionów uzbrojonych w karabiny Verdana i będzie stanowiła pożądany bardzo zasiłek dla służby rekonesansowej w okolicy Plewny. Brygada tu maszeruje w około, aby marszem prostą drogą nie przeszkadzać transportowi prowiantów. Druga dywizya rozłożyła się obozem powyżej Aczairu; trzecia dywizya znajduje się w drodze do Zimnicy lub Sistowy. Posiłki ciągle nadchodzą przez Rumunię. Korpus gwardyi i grenadyerów ma przybyć do Bułgaryi w pierwszym tygodniu września. Sztab tutejszy oblicza wojska znajdujące się w marszu do głównej kwatery na 180.000. Przyszła bitwa pod Plewną będzie prawdopodobnie rozstrzygającą, to też naczelna komenda ociąga się, aby ściągnięciem jak najznaczniejszych sił zapewnić sobie pomyślny rezultat. Czwarta dywizya kawaleryi została wysłana, aby zamknięciem wąwozu Orchodik, stanowiącego najłatwiejsze przejście przez Bałkan, odcięła piechotę turecką, znajdującą się w okolicy Sofii, od Bałkanu. Główna kwatera rossyjska przyznaje się do tego, że powinna była ten krok, już dawniej zrobić, ale skoro ruch ten uwieńczony zostanie pomyślnym skutkiem, to i teraz w razie klęski tureckiej pod Plewną może mieć nadzwyczajną doniosłość; w takim razie sprowadziłby bowiem podobną katastrofę jak pod Sedanem. Opowiadano mi, że ostatnie ulewne deszcze nie przyczyniły się do pogorszenia stanu zdrowia w armii.

Z Cetynii otrzymała *Polit. Corresp.* następujące doniesienia pod dniem 14 b. m.: Co się tyczy pogłoski, iż Turcy zamierzają wysłać wojska na odsiecz Niksiczowi, to nadmienić muszę, że całe to szumne doniesienie redukuje się do bardzo skromnych rozmiarów, albowiem mają nadciągnąć tylko małe oddziały do Metokii (Gacko) Trebinie i Bilerei. Ponieważ z Metokii wychodzą prawie zawsze wszystkie zbrojne oddziały tureckie w kierunku wąwozu Duga pod Krstacem i przeciw Gorańsku, przeto przypuszczają Czarnogórcy, że i tym razem posuną się wojska tureckie tą drogą i dla tego też starają się o jak najspieszniejsze obsadzenie Krstacu. Nie wątpi tu zresztą nikt o tem, że jeżeli Turcy ściągną z całej Hercegowiny i południowo-zachodniej Bośnii wszystkie swe zastępy zbrojne, naówczas mogą z wcale pokaźną armią stanąć pod Niksiczem. Po ucieczce Despotowicza mają Turcy bardzo wiele materyału do rozporządzenia. Ale zachodzi pytanie, jaką też wartość będą miały te tak na prędce zebrane gromady? Bośniaccy *mustchafizy* mimo niedostatecznej dyscypliny wojskowej i lichego uzbrojenia mogli jeszcze jako tako dać sobie radę z powstańcami bośniackimi, którzy nie mieli wcale żadnego wykształcenia wojskowego i prawie żadnej broni, ale czy zdołają te zastępy stawić czoła Czarnogórcom wypróbowanym w boju? Ażeby zamierzona odsiecz Niksiczu odniosła skutek pożądany, na to potrzeba co najmniej trzy razy tyle *mustchafizów*. Dobrze poinformowani utrzymują, że 10.000 szeregowców tej armii, którą Sulejman basza dowodził pod Krstaczem i Ostrogiem warta dziesięć razy tyle niż czterykroć liczniejsze zastępy, które obecnie zamierzają Turcy wysłać przeciw Czarnogórze."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 sierpnia. *Pol. Cor.* dowiaduje się, że austryacki ambasador w Konstantynopolu otrzymał polecenie, ażeby przyłączył się do przedstawień niemieckiego ambasadora przeciw okrucieństwom popełnianym przez Turków na rossyjskich jeńcach i rannych. Podobne polecenie wyda także gabinet włoski.

Wiedeń, 23 sierpnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Belgradu 23 b. m.: Od kilku dni odbywają się ważne narady u ks. Milana, w których biorą udział Risticz, minister wojny i kilka znakomitych osobistości rossyjskich. Tymczasem wydano już szefom obwodowym poufne instrukcye o mobilizacyi milicyi serbskiej.

Z Zagrzebia telegrafują do *Pol. Cor.* 23 b. m.: Od trzech dni wre walka mordercza pod Czarnym Potokiem między Turkami a powstańcami pod komendą Goluba i Babica.

Berlin, 23 sierpnia. Ks. Bismarck wyjechał po południu do Gastein.

Paryż. 23 sierpnia. Marszałek Mac-Mahon uda się 4 września, po zapowiedzianych w Montbrison manewrach do departamentów Indre et Loire, Vienne, Charante, Dordogne i Gironde.

Bruksela, 23 sierpnia. Minister Malou oświadczył, że zupełnie zmyśloną jest wiadomość jednego z dzienników paryzkich, jakoby Izby belgijskie miały być zwołane celem uchwalenia kredytów wojskowych i jakoby postanowienie w tej mierze zapaść miało na tajnem posiedzeniu gabinetu w obecności króla belgijskiego i królewicza pruskiego.

Londyn, 23 sierpnia. Do *Times* telegrafują z Szumli 21 sierpnia: Mehemet Ali basza zwiedził wczoraj przednie straże tureckie pod Eski-Djumą, udał się dziś do Rasgradu, a jutro wraca do Szumli.

Petersburg, 23 sierpnia. Urzędowy biuletyn z Górnego Studna donosi 22 b. m.: Rossyanie ciągle odpierają ataki tureckie na wąwóz Szybka. Generał Radetzky idzie tam z pomocą. Wczorajszy marsz Turków z Łowczy ku Selwi został zaniechany, a dziś rano na nowo rozpoczęty. Rossyjskie wojska zajmują pozycye przed Selwi. Pod Plewną spokojnie. Od strony Ruszczuka, Rasgradu, Szumli i Eski-Djuma usiłowali Turcy przełamać przednie straże rossyjskie.

Petersburg, 23 sierpnia. *Goniec urzędowy* ogłasza rozporządzenie o formacyi czwartego batalionu kolejowego w Moskwie, który wcielony zostanie do czwartej brygady saperów.

Bukareszt, 23 sierpnia. Sulejman basza wznowił wczoraj atak na wąwóz Szybka, a Osman basza wyruszając z Selwi uderzył także na Rossyan. Depesza nadesłana dziś rano potwierdza, że wczorajsza walka skończyła się wszędzie zwycięsko dla Rossyan.

Bukareszt, 23 sierpnia. Rossyanie mieli wczoraj odeprzeć dziesięć ataków tureckich na wąw[illegible] Szybka. Książę Mirski miał także ode-

przeć silny rekonesans podjęty przez samego Osmana baszę pod Selwi. Turcy mieli w obu walkach ponieść wielkie straty.

Aleksandrya, 23 sierpnia. Na francuzkim okręcie wojennym *Corezze* płynącym ku kanałowi suezkiemu wybuchła cholera po opuszczeniu Adenu. Pięćdziesiąt osób umarło, 150 chorych znajduje się na pokładzie.

Wiedeń, 24 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia *Deutsche Zeitung* wybuchło na Krecie powstanie. Pod Rhetymos przyszło do starcia między powstańcami a wojskiem tureckiem. Padło 17 chrześcijan i kilku Turków. Zabity deputowany Machindakis. Gubernator wyspy polecił europejskim konsulom; aby zarządzili środki ostrożności.

Do *Nowej Presse* telegrafują z Zagrzebia, że tamtejsza generelna komenda otrzymała wiadomość, iż dowódzca powstańców Simo Dawidowicz zastrzelony został przez graniczny patrol austryacki.

Pod Czarnym Potokiem wre walka od trzech dni. Rezultat niewiadomy.

Standard donosi, że dwudniowe ataki tureckie na Tirnowę i uderzenie Osmana baszy na Selwi zostały odparte przez księcia Mirskiego. Walki pod Plewną i Szybką ciągną się dalej, i dotąd nie zostały rozstrzygnięte.

Konstantynopol, 23 sierpnia wieczorem. Obiega wieść, że Sulejman basza opanował wąwóz pod Szybką, który Rossyanie opuścili. Toż samo opuścić mieli Rossyanie wąwóz Demir-Kapu.

Z powodu mnożących się rozbojów na granicy greckiej wysłała Porta notę do Aten, domagając się od rządu greckiego, aby zapobiegł bandytyzmowi.

Abdul Kerim stanął dziś przed sądem wojennym.

Konstantynopol 23 sierpnia. Telegram Mehemeta Alego z datą wczorajszą potwierdza, że Rossyanie, którzy uderzyli na Turków pod Dżumają. ponieśli klęskę. Turcy odparli Rossyan zadawszy im wielkie straty, przyczem zdobyli 2 działa.

Komendant Laryssy donosi, że banda złożona z 200 opryszków greckich została pod Laryssą rozbitą i zniesioną.

Rasim basza oswobodził muzułmańskich mieszkańców miejscowości, położonych w pobliżu Szybki.

Petersburg, 23 sierpnia. (Depesza urzędowa) Wojska rossyjskie odparły 21 b. m. dziesięć ataków tureckich na wąwóz Szybka. Trzy działa tureckie, uszkodzone przez baterye rossyjskie, stoczyły się w przepaść. Dziś jeszcze nadejdą nasze posiłki, które w jednym dniu zrobiły 40 do 45 wiorst drogi. Nasze straty stosunkowo nie wielkie, niestety, ubyło wielu oficerów z szeregów. Straty tureckie ogromne. Wojska stoją w w Szybce p d dowództwem generałów Doroszyńskiego i Stolietowa.

Ateny, 23 sierpnia. Na Krecie wybuchło powstanie. Tureckie rodziny chronią się do twierdz chrześcijanie w góry. Pod Barytron w departamencie kanejskim i w Bachalichori pod Rethymnem przyszło do starć, w których padło 30 Turków i 17 chrześcijan.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa
dnia 24 sierpnia 1877.

Hotel George'a

Pp. J. hr. Badeni z Krakowa. J. Jdycki z Rossyi. A. Syroczyński z Rossyi. E. Nyko z Rossyi. M. B. Eminger z Wiednia. S. Tworkowski z Trościańca. R. Horodyska z Piadyk. K. Kościelska z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. S. Dworski z z Przemyśla. K. Drzewicki z Tarnopola.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Smuliński z Zalesia. K. Zawacki z Sterszyc. W. Gabrigel z Brodów. A. Ochocki z Białej-bożnicy. H. Tuszański z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. Tonnert z Pruss. W. Ronka z Pieniak. J. Gnoiński z Krasnego.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Tapert z Radziechowa. T. Kłopatowska z Wołynia.

Hotel Kuhna

Pp. M. Wacynicz z Przemyśla. J. Jetrzecki z Kamionki.

Hotel Langa.

Pp. S. Mossman z Bawaryi.

Odjechali ze Lwowa

Pp. L. Rylski do Narty. W. Rylski do Narty. S. Brunicki do Zaleszczyk. P. Tomanek do Smoczan. M. Bozowski do Podhajec. M. Sternschuss doDitkowic. J. Weisstein do Tarnopola. J. Lewicki do Wiednia. J. Doboszyński do Przemyśla. A. hr. Łoś do Hrebenny. F. Protung do Sąd. Wiszni. L. Slaski do Stanisławowa. L. Lutyński do Wierzbian. J.Boniecki do Rawy. W. Smuliński do Zalesia. W. Papara do Potoka. M. Matuszewski do Jass. L. Staronczach do Rossyi. C. Traczewski do Monasterzysk. E. Żukotyńska do Rossyi. J. Mołodecki na Wołyń. A. Filipek do Brodów. T. Adamowicz do Kijowa. A. Adamowicz do Kijowa. D. Ludkiewicz do Tarnopola. M. Ludkowski do Przemyśla. J. Jänner do Złoczowa. W. Breier do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 24 sierpnia 1877. godz. 7 rano.

Barometr 735·4 mm. Psychrometr suchy 18·4°C. Psychrometr wilgotny 17·5°C. Prężność pary 14·3mm. Wilgoć 91% Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +14·7°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny). o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4):

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 23 sierpnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	50	248	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	120	50	122	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	231	—	234	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	85	25	85	90
„ „ „ 4% „	77	75	78	75
„ „ „ 5% okresowe	85	25	85	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	40	90	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	25	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	60	85	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	62	5	72
Dukat cesarski	5	66	5	75
Napoleondor	9	66	9	76
Półimperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	84	1	94
„ papierowy	1	25	1	27
100 marek niemieckich	59	—	60	—
Srebro	105	25	107	25
Kupony w srebrze	105	—	107	—

(Akcye: bez kupona; Listy zast. i Listy dłużne: bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 21 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.25	63.40
luty-sierpień	63.25	63.40
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.85	67.—
kwiecień-październik	66.85	67.10
Losy z roku 1839 całe	320.—	32 .—
„ „ 1839 piąta część 4%	320.—	325.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.50	119.—
„ „ 1864 (z premia) po 100 złr.	134.50	155.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.25	134 75
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	27.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.—	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.80	75.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.75	85 —
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	74.—	74.30
Węgier	74 50	75.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	83.—	83.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	176.60	176.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	821.—	823.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	355.—	357.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	170.—	170.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1867.—	1872.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.25	246.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122.—	122.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261 25	261.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.—	69.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90.—	90.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny. w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	—.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	93.50	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.75	91.25
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.—	— —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	61.75	62.25
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	101.—
„ „ „ „ III. „	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	75.50	76.—
z r. 1868	68.—	68.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.75	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.25	162.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.—	92.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.75	—.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	30 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.50	27 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.80	58.90
Berlin za 100 mark w. n p.	58.80	58.90
Frankfurt za 100 mark p.	58.80	58.90
Hamburg za 100 mark w. p n.	58 80	58 90
Londyn za 10 ft. szt.	121.10	121 30
Paryż za 100 fr.	48.10	48 20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.73.50	5.74 50
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.70.—	9.71 —
Rosyjski imperyał	9.88.—	9.90 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	105.85	106.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
23 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	50
„ „ „ w srebrze	66	90
Renta w złocie	74	80
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	825	—
„ „ kredytowego	181	—
Londyn	120	90
Srebro	105	75
Napoleond'or	9	68½
Dukat cesarski men.	5	74
100 marek niemieckich	59	30

Dziennik Urzędowy.

(4530) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 14 der Zeitschrift „Der Gewerkschafters vom 4 August 1877 enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Der americanische Eisenbahnstrike" in den Stellen von: „Es ist bekannt" bis „Arbeit nicht glauben" und von „Was geschieht mit einem armen Teufel" bis „in die Hand nehmen" das Vergehen nach § 302 und § 305 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 August 1877.

Weittenhiller m. p. Dr. Sack m. p.

(46[illegible] 1—3) **Edykt.**

L. 2270. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 350 zł. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 13/57 w Rajbrowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, dłużników Jana i Maryanny Władyków i Franciszka Władyki własnego, w trzech terminach a mianowicie:

dnia 19 września 1877,
24 października 1877 i
28 listopada 1877 r.,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 zł. wadyum zaś 70 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 14 lipca 1877.

(4511 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6914. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 76 złr. 84 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 14 subr. 5 w Roztoczkach położonej, dłużnika Fedia Bartkow własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 19 października 1877,
19 listopada 1877, i
19 grudnia 1877 r.,

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 6 sierpnia 1877.

(4513 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6912. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 93 zł. 76 ct w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 23 subr. 96 w Roztoczkach położonej dłużnika Sebastyana Sebejdy własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 października, 19 listopada i 19 grudnia 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 6 sierpnia 1877.

(4531) **Erkenntniß.**

Das k. k. Kreisgericht in Chrudin hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 7 August 1877 Nr. 5606 Stf. gemäß der §§ 488 und 493 St. P. O. erkannt:

Der in der Nr. 15 der Zeitschrift „Posel z vychodnich Cech" enthaltene Leitartikel „Myslenky o verejne mravnosti IX" begründe in den Stellen: „Lec uznavame-li nutnost dohlidky" bis „zda se nam, ze nikoli," ferner von „Avsak i tu kde charakterove" bis „byli sebe nehodnejsi" das in dem § 65 a St. G. bezeichnete Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe, es werde die erfolgte Beschlagnahme bestätigt, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und seien die mit Beschlag belegten Exemplare zu vernichten.

(4545 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4444. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 złr. 88 ct. w. a. z przyn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 6 września, 4 października i 8 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 42 w Jacie położonej, Michała Krawca własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 435 złr. w. a.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 2 sierpnia 1876.

(4516 1—3) **Edykt.**

L. 6911. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 21, subr. 154 w Hoszowie położonej, dłużnika Grzegorza Popiel własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego,

dnia 19 października 1877,
19 listopada 1877 i
19 grudnia 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów 9 sierpnia 1877.

(4341 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3569. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 złr. — ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 31 subr. 119 w Kniazowskiem położonej, dłużnika Iwana Tymków własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 12go października 1877,
24go października 1877, i
12go listopada 1877 r.,

każdym razem o god. 10 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej 300 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 2 czerwca 1877.

(4637) **Edykt.**

L. 6905. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że do czynności w sprawach spadkowych jurysdycyi sądu obwodowego podlegających delegował jako komisarzy sądowych w ogólności aż po koniec roku 1878 c. k. notaryusza Maksymiliana Thürmanna w II. sekcyi miasta Kołomyi, składającej się z przedmieść: nadworniańskiego, stanisławowskiego i Mariahilf, tudzież w powiatach sądowych kołomyjskim i peczeniżyńskim, zaś c. k. notaryusza Jana Dębickiego w I. sekcyi miasta Kołomyi, obejmującej: rynek, przedmieście kuckie i śniatyńskie, tudzież w powiecie sądowym gwoździeckim.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 8 sierpnia 1877.

(4561 1—3) **Edykt.**

L. 38080. C. k. sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby ces. kr. Prokuratoryi skarbu imieniem łać. kościoła w Rawie wzywa posiadacza zagubionej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności z dnia 12 maja 1859 Nr. 3763 opiewającej pierwotnie na 5 złr. 86 ct. w. a. na imię wspomnionego kościoła zastrzeżonej, ażeby takową w przeciągu 6 miesięcy sądowi przedłożył, inaczej za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 15 lipca 1876.

(4655) **Ogłoszenie.**

L. 2400. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin Czulice i Wyciąże.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym do dnia 30 sierpnia 1877, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Kraków dnia 18 sierpnia 1877.

(4654) **Edykt.**

L. 5140. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie kat. Gaje w dniu 31 sierpnia 1877, rozpocznie.

Każdy, kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Winniki dnia 21 sierpnia 1877.

(4652) **Obwieszczenie.**

L. 4523. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia, iż arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Międzyhorce służyć mające do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza się termin w sądzie na dzień 3 września 1877 o godzinie 9 rano na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, które pisemnie lub ustnie w sądzie wniesione być mogą, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Z c. k. sądu powiatowego

Bursztyn dnia 18 sierpnia 1877.

(4505 1—3) **Edykt.**

L. 29753. Lwowski c. k. sąd krajowy dozwala w sprawie egzekucyjnej galicyjskiej kasy oszczędności przeciw Franciszkowi Ksaweremu Koprzywie celem ściągnięcia sumy pożyczkowej 7500 zł. wa. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności we Lwowie pod l. 657¾ położonej, jak dom. 232 pag. 41 n. 1 haer. dłużnika Franciszka Ksawerego Koprzywy własnej, a jak dom. 232 pag. 51 n. 25 on. powyższej pożyczce za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na terminach z dnia 10 września 11 października i 12 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana wedle warunków następujących;

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tej realności przy udzieleniu powyższej pożyczki ze strony galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 18250 zł. w. a. wyrachowaną i na powyższych trzech terminach sprzedaż poniżej tej ceny miejsca mieć nie będzie.

2. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi sumę 1800 zł. wa. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź też w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach hipotecznych albo też w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej przydatnych, wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

3. Gdyby na powyższych trzech terminach rzeczona realność wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania nie została sprzedaną, wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków termin na dzień 13 listopada 1877 godzinę 4 po południu na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stanąć mają, iż niestający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

4. Względem ciężących na tej realności długów, podatków i innych danin odsełą się chęć kupienia mających do tabuli miejskiej i urzędu podatkowego, dalsze zaś warunki licytacyjne, bądź w tutejszosądowej registraturze, bądź też na terminach licytacyi u delegowanej tym celem komisyi sądowej przejrzane być mogą.

O tej licytacyi zawiadamia się interesentów mianowicie wszystkich wierzycieli hipotecznych, pomiędzy tymi tych zaś, którzyby dopiero po dniu 24 maja 1877, to jest po dniu wydania użytego przy rozpisaniu niniejszej licytacyi ekstraktu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź też którakolwiek z późniejszych wydanych w tej sprawie uchwał przynależnie doręczoną zostać nie mogła, do rąk kuratora dla nich zarazem w osobie p. adwokata dr. Gajewskiego z substytucyą p. adwokata dr. Jamińskiego ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 21 lipca 1877.

(4653) **Ogłoszenie.**

L. 4617. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie wyznacza do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Chorostków dzień 7 września 1877 rano.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania winien się zgłosić tamże do komisyi hipotecznej i wszystko co dla wyjaśnienia lub celowny swych praw za stosowne uzna przytoczyć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bursztyn dnia 20 sierpnia 1877.

(4664 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8867. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Drohomirczany dnia 29 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Każdy interesowany w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko do wyjaśnienia lub obrony swych praw stosowne.

Bohorodczany 20 sierpnia 1877.

(4606 1—3) **Konkurs**

L. 415. Na posadę c. k. notaryusza w Milówce. C. k. Izba notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza z siedzibą w Milówce rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posadę tę, podania swe w czterech tygodniach licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" w sposób § 11 ust. not. określony do tutejszej ces. kr. Izby notaryalnej wnieść winni.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków dnia 4 sierpnia 1877.

(4662 1—3) **Edykt.**

L. 11940. Stanisławowski c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do wiadomości, że małżonkowie Piotr i Anna Zegzdowie dnia 7 maja 1877 l. 7257 pozew przeciw epadkobiercom Franciszki Tyszarskiej o przyznanie im na własność całego spadku po tejże pozostałego, wnieśli, na który to pozew termin do ustnej rozprawy na 8 sierpnia 1877 wyznaczono

Gdy miejsce pobytu pozwanych małoletnich Olgierda, Gedeona i Adama Gedroiców i ojca tychże Gedeona Gedroic wiadome nie jest przeto ustanowiono dla nich w osobie adw. dr. Eminowicza z którym spór według ustawy sądowej przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem powyższych, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony dowodów dostarczyli lub innego zastępcę ustanowili, gdyż wynikające skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów dnia 30 lipca 1877.

(4668 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 214/Pr. R. sz. kr. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rysunków w c. k. gimnazyum realnem w Drohobyczu.

Do posady tej przywiązaną jest płaca rocznych 1000 złr. w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z dnia 15 kwietnia 1873.

Kandydaci winni wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, mianowicie w dowód kwalifikacyi oznaczonej w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 20go października 1870 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej do końca września 1877.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 19 sierpnia 1877.

(4585) **Ogłoszenie.**

L. 11382. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§ 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 184 czasopisma „Dziennik Polski" z dnia 12 sierpnia 1877 pod napisem: „Kronika Lwowska", w całej swej objętości zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik polski" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 15 sierpnia 1877.

Oeffentliche Vorlesungen

an der

k. k. Hochschule für Bodencultur im Winter-Semester 1877/78.

I. Mathematisch - naturwissenschaftliche Disciplinen.

Die wichtigsten Lehren der niederen und höheren Mathematik mit besonderer Rücksicht auf deren Anwendung in der Praxis, *Dr. O. Simony.*
Mechanik, *derselbe.*
Darstellende Geometrie, *Professor J. Schlesinger.*
Niedere Geodäsie, 1 Theil, *derselbe.*
Niedere Geodäsie, 2 Theil, *derselbe.*
Allgemeine Maschinenkunde, *Professor, Regierungsrath Dr. W. F. Exner.*
Allgemeine mechanische Technologie, *derselbe.*
Physik und Klimatologie, *Dr. Franz Exner.*
Experimental-Chemie, *Professor, Regierungsrath Dr. Ph. Zöller.*
Agricultur-Chemie (Lehre von den Pflanzennahrungsstoffen; Bodenkunde), *derselbe.*
Mineralogie und Petrographie, *Hofrath Dr. Fr. Ritter von Hauer.*
Anatomie und Physiologie der Pflanzen, *Professor Dr. J. Böhm.*
Allgemeine und specielle Zoologie, *Universitäts-Professor Dr. C. Claus.*
Theorie der Erfahrungen auf Physiologischer Grundlage, *Professor Dr. M. Wilckens.*

II. Staatswissenschaftliche Disciplinen.

Reine Volkswirthschaftslehre, *Professor, Regierungsrath Dr. Fr. X. von Neumann-Spallart.*
Analytische Statistik, *derselbe.*
Agrarrecht, 1 Theil, Civilgesetzgebung, *Professor Dr. G. Marchet.*
Verwaltungslehre, *derselbe.*
Handels- und Wechselrecht, *Dr. Fr. Lentner.*

III. Fachwissenschaften.

a) Landwirthschaftliche.

Allgemeiner Pflanzenbau, *Professor Fr. Haberlandt.*
Encyklopädie der Landwirthschaft, *Professor, Regierungsrath W. Hecke.*
Landwirthschaftlich-chemische Technologie, *Professor Franz Schwackhöfer.*
Landwirthschaftliche Geräthe- und Maschinenkunde, 1 Theil, *Professor Dr. E. Perels.*
Landwirthschaftliches Meliorationswesen, 1 Theil, (allgemeiner Wasserbau), *derselbe.*
Landgüter-Einrichtung und Verwaltung, *Professor Regierungsrath W. Hecke.*
Morphologie und Physiologie der Hausthiere mit Anwendung auf Thierproduction, 1 Theil, *Professor Dr. M. Wilckens.*
Landwirthschaftliche und Garten-Architektur, *L. Abel.*

b) Forstwirthschaftliche.

Waldbau, 1 Theil, *Professor G. Hempel.*
Forstbenutzung, *derselbe.*
Forstlich-technologisches Versuchswesen, *Professor, Regierungsrath Dr. W. F. Exner.*
Forstbetriebs-Einrichtung, *Professor, Forstrath Adolf Ritter von Guttenberg.*
Waldwerthberechnung und forstliche Statik, *Professor, Regierungsrath Dr. A. Freiherr von Seckendorff.*
Ausgewählte Capitel aus der Holzmesskunde, *derselbe.*
Encyklopädie der Forstwissenschaft, *suppl. Professor, k. k. Forstmeister G. Henschel.*
Schutz gegen schädliche Forstinsecten, *derselbe.*
Standortslehre, 1 Theil, Klima und Vegetation, *Adjunct Dr. J. Breitenlohner.*
Meteorologie, *derselbe.*
Ausgewählte Capitel aus dem Wasser- und Brückenbau, *Fr. Steiner.*

(4651)

(4299 3—3) **Edykt.**

L. 3264. Dawid Berl z Sokołowa wniósł dnia 25 maja 1877 do l. 3264 przeciw Józefowi Ożogowi z Sokołowa z miejsca pobytu niewiadomemu o zapłacenie 224 zł. 34 ct. Kuratorem ad actum dla tego pozwanego ustanowiono Franciszka Chrostka z Sokołowa, o czem się Józefa Ozoga zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów 31 maja 1877.

(4293 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5164. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności kapitalnej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 33.039 złr. 48 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Korzelice i Hulków w powiecie przemyślańskim położonych, w Lwowskiej tabuli krajowej Dom. 348 pag. 332 n. 22 haer. i Dom. 348 pag. 345 n. 25 haer. wpisanych, w trzech terminach, a to: dnia 12 września 1877, dnia 17 października 1877 i dnia 21 listopada 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem w złoczowskim c. k. sądzie obwodowym, na pierwszym i drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania w kwocie 78.000 złr. w. a. ustanowioną, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie tylko za taką cenę któraby na zaspokojenie wyż wymienionej wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i poprzedzających wierzytelności z podrzędnemi należytościami wystarczała.

Wadyum na kwotę 7800 złr. oznaczonem zostało, warunki zaś licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

Dla tych, którymby uchwała, tę licytacyę dozwalająca, lub dalsze uchwały licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące, wcześnie lub wcale nie zostały doręczone, lub którzyby później po wydaniu ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiono kuratora adw. Dra Mijakowskiego, z zastępstwem przez adw. Dra Billeta.

Złoczów dnia 21 lipca 1877.

(4544 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3469. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 91 złr. 52 ct. w. a. z przyn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 5 września, 3 października i 7 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 25 w Kamieniu położonej, Bartłomieja i Jędrzeja Kumięg własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 1000 złr. w. a.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 15 lipca 1876.

(4624 3—3) **Edykt.**

L. 1810. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Samborze czyni wiadomo, że w celu wydobycia sumy 100 zł. z odsetkami po 24 proc. od dnia 19 maja 1877 bieżącemi z pn. odbędzie się na dniu 23 sierpnia, 27 września i dniu 8 listopada 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 68/97 w Radłowicach położonej do dłużnej masy nieobjętej po śp. Maryannie Pokora należącej i realności pod l. 77/206 w Radłowicach położonej Teodora Wałacha własnej, które obie realności ciała tabularnego nie stanowią.

Wadyum wynosi 57 zł. wa.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Sambor dnia 12 czerwca 1877.

(4628 3—3) **Edykt.**

L. 5294. C. k. sąd powiatowy sokalski rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Judy Gelmana 120 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg ogrodu Łukasza i Maryi małżonków Sawków w Sokalu pod l. 42 położonego, karty hipotecznej niestanowiącego, na 80 złr. ocenionego, na dni 20 sierpnia, 18 września i 22 października 1877 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokoły opisania i ocenienia tego ogrodu, tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Sokal 31 maja 1877.

(4243 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5459. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 27 subrep. 19 w Dołszce położonej dłużnika Ilka Juszkow własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 września, 17 października i 15 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 24 czerwca 1877.

(4601 3—3) **Edykt.**

L. 3574. C. k. sąd powiatowy w Kutach oznajmia niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 14 września, 16 października i 16 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużników Onufrego i Cypryana Błyzniuków w starych Kutach pod l. k. 300 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a to: przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 394 złr. w. a., wadyum 39 złr. 40 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania, można przejrzeć w tus. registraturze.

Względem ciężarów na tej realności ciążących, odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego w Kossowie.

Kuty 30 czerwca 1877.

(4463 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 441. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Koch w kwocie 384 zł. wa. z pn. odbędzie się tu w sądzie w trzech terminach t. j. dnia 31 sierpnia, dnia 28 września i dnia 26 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem konieczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 3 w Baszni górnej położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, dłużnika Piotra Buffi własnej pod następującemi warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 3825 zł. w. a. jako cena szacunkowa tej realności.

b) Wadyum wynosi 382 zł. 50 ct. wa.

c) Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających, strony interesowane i niewiadomych, wierzycieli którym możliwe prawo zastawu do rzeczonej realności przysługuje, tych ostatnich z tem, że do ich zastępywana ustanowiono kuratora w osobie c. k. notaryusza pana Antoniego Praschila, któremu uchwałę licytacyjną doręcza się.

Lubaczów 8 maja 1877.

(4604 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6070. Dnia 30 sierpnia i 30 października 1877 zostanie realność pod l. 76/10 w Kluczowie małym położona do Michała i Anny Semenyszyn należąca na rzecz Mortka Thau pto 120 złr. z pn. a to tylko za lub wyższą cenę szacunkową 962 złr. 50 ct. sprzedaną.

Wrazie nie uzyskania ceny kupna przy tych terminach postąpi się dalej wedle §. 148 i 152 spr. sąd. i dekretu nadwornego z dnia 25 czerwca 1824 nr. 2017.

Peczeniżyn 2 lipca 1877.

(4590 3—3) **Edykt.**

L. 10267. C. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojania dłużnej przez Seliga Strahla domowi komisowemu banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu pod firmą dr. A. Rybicki i spółka w Rzeszowie sumy 1000 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 13 września i 11 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 70 w Przybyszówce położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 929 zł., wadyum wynosi 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Dembińskiego.

Rzeszów dnia 4 sierpnia 1877.

(4582 3—3) **Edykt.**

L. 34327. C. k. sąd krajowy we Lwowie. niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Edward Lang przeciw Pejsachowi Adlerowi względem wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 60 złr. na dobrach Brzuchowice i sumie 3500 złr., pod dniem 27 czerwca 1877, l. 34327 prośbę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego w myśl §. 45 ustawy hipotecznej z dnia 25 lipca 1871, termin do rozprawy na 4 września 1877, o godzinie 10 przed południem wyznaczono. Ponieważ miejsce pobytu Pejsacha Adlera nie jest wiadomem zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go na niebezpieczeństwo i koszt jego, tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Zminkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Pejsacha Adlera, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(4173 3—3) **Edykt.**

L. 3515. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje niniejszym edyktem wiadomość spadkobiercom Znamirowskim, mianowicie po Annie Znamirowskiej: Józefowi, Karolowi i Zofii Znamirowskim, Mikołajowi, Andrzejowi, Wincentemu i Teresie Sendzimirom i innym spadkobiercom po Helenie Sędzimirowej: Poncyanowi Ulatowskiemu, Tekli Wolskiej, Teresie Ciesielskiej, Joannie Wyszpolskiej, Petroneli Remerowej i Jakóbowi Ulatowskiemu; Danielowi, Janowi, Józefowi, Stanisławowi Wereckim i Salomei z Wereckich Żebrowskiej wszystkim, z życia i miejsca pobytu niewiadomym, że przeciw nim tudzież przeciw masie spadkowej Wincentego Gostkowskiego, Zofia Marynowska i Marya Zielińska, wniosły na dniu 2 lipca 1877 l. 3515 skargę, o orzeczenie zadawnienia $^{6}/_{7}$ części sumy 36327 złp. $20^{1}/_{2}$ gr. dalej sum 3750 złp., 2500 złp., 1050 złp. i 500 złp.; sumy 13.431 złp. 6 gr. czyli 3357 złr. $47^{3}/_{4}$ ct. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Mencina górna ciążących i wyekstabulowanie z tych dóbr; w załatwieniu której to skargi wezwano pozwanych do wniesienia obrony w zakresie dni 90ciu pod rygorem §. 32 p. u. s.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanych powyższych nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże i na ich koszt ustanowił dla nich kuratora w osobie adw. dra. Jarosza w Nowym Sączu, z podstawieniem adw. dra Olszewskiego w Nowym Sączu, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu sądowem w Galicyi, obowiązującem, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie, albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 14 lipca 1877.

(4182 3—3) **Edykt.**

L. 1174. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że na dniu 28 grudnia 1869 zmarła w Nowym Sączu Anna Klackowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy tutejszemu sądowi niewiadomo, czyli i jakim osobom przysługa prawo do spadku po tejże, zatem wzywa się wszystkich, którzyby sobie z jakiegokolwiek tytułu rościli pretensye do spadku, aby takowe w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i za wykazaniem prawa dziedziczenia deklaracyi do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku, dla której ustanawia się kuratorem masy p. adwokata Jarosza, przeprowadzoną zostanie z tymi, którzy się do spadku oświadczyli, i swe prawa spadkowe wykazali, i tymże stosownie do ich pretensyi spadkowych przyznaną, nieobjęta zaś część spadku, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek, jako dobro bezdziedziczne wydany zostanie skarbowi.

Nowy Sącz 17 lipca 1877.

(4224 5—3) **Edykt.**

L. 6504. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. p. z r. 1869 położonego nieruchomego majątku kramarza w Kołomyi Dawida Windwehra i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądowy Lewicki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat dr. Rasch.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem w podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 1 października 1877 godzinę 9 przedpołudniem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy, i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 6 sierpnia 1877 godzinę 9 przedpołudniem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego

Kołomyja dnia 20 lipca 1877.

(4285 2—3) **Edykt.**

L. 27606. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie wzywa niewiadomych z miejsca i życia pobytu spadkobierców śp. Antoniego Krynickiego we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia na dniu 7 czerwca 1868 r. zmarłego t. j. Juliana Merunowicza, Józefa Merunowicza i niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba Merunowicza, Klemensa Merunowicza i Antoniego Rottera, aby w przeciągu roku w tut. sądzie wnieśli oświadczenie do przyjęcia spadku, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku będzie przeprowadzoną tylko ze spadkobiercami, którzy do przyjęcia tegoż się zgłosili, a w miejscu ich z kuratorem adw. dr. Rogalskim dla nich postawionym.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(4270 2—3) **Edykt.**

L. 5173. C. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Rafała Grocholskiego, Salomeę Grocholską, Konstancyę z Grocholskich, Szaszkiewiczową i Katarzynę Bełz, ewentualnie nieznanych ich spadkobierców, że Zygmunt Herman o extabulacyę, ze stanu biernego dóbr Rzepniowa i majętności Rzepniów Hermanów sumy 750 # holl. z większej 1500 # holl. pochodzącej, Dom. 123, pag. 278 n. 130 on. i Dom. 367 pag. 334 n. 2 on. intabulowanej, wraz z nadciężarami i pozycyami odnośnemi, przeciw nim pozew wytoczył, na który do wniesienia obrony termin na dni 90 wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych kuratorem adwokata dr. Warteresiewicza ze substytucyą adwokata dr. Mijakowskiego ustanowiono.

Zarazem poleca się powyższym pozwanym, by ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielili, albo innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi donieśli; inaczej skutki sami sobie przypiszą.

Złoczów dnia 21 lipca 1877.

(4283 2—3) **Edykt.**

L. 31325. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józef Jaworski wniósł prośbę 12 czerwca 1877 do l. 31325 o wezwanie wierzycieli dóbr Potoka aby się oświadczyli co do zamierzonego wydzielenia przestrzeni par. kat. 746 do 751, 755, 772, 775 do 787, 791, do 795 i 800 oznaczonemi w objętości 266 morgów 233□ sążni i przydzielenie tej przestrzeni do dóbr Czerce w skutek czego uchwałą z dnia 13 lipca 1877 do l. 31335 wierzycieli do oświadczenia w 60 dniach w myśl §. 3 ust. z 6 lutego 1869 zawezwana.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ludwika hr. Krasińskiego właściciela dóbr Rohatyna który odnośnie do pos. stanu biernego Potoka D. 56 p. 268 n. 60 on. zawiadomiony być ma, nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania temu i na koszt i szkodę jego tutejszego adw. Dra Dziubińskiego z zastępstwem adw. Dra Bobownika kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego Ludwika hr. Krasińskiego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 13 lipca 1877.

(4310 2—3) **Edykt.**

L. 1446. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż na skutek prośby Józefa Westrzicha celem pokrycia tegoż pretensyi w sumie 300 zł. w. a. wraz z pn. wyznaczony został do egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa pod l. 71 w Kańczudze leżącego składające się z pięciu stajan powierzchni ziemi trzeciego termin licytacyjny na dzień 26 września 1877 rano o godzinie 9 w tut. c. k. sądzie na którym gospodarstwo to i niżej ceny szacunkowej sprzedanem będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 530 zł.

Wadyum wynosi 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk d. 7 czerwca 1877.

(4640 2—3) **Edykt.**

L. 6891. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Sonenblika przeciw Pańkowi Machnowi pto. 33 zł. wa. z pn. wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 15 lutego 1877, l. 609 egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 31 w Dębnie do Pańka Machna należącej na termina w dniach 28 sierpnia 1877, 25 września 1877 i 23 października 1877 rozpisaną została.

Ponieważ miejsce pobytu Pańka Machna nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd powiatowy w Leżajsku do zastępywania go w sprawie powyższej mianował na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora w osobie Michała Horoszka wójta w Dębnie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się Pańka Machna aby w należytym czasie potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał.

Z c. k. sądu powiatowego

Leżajsk dnia 18 sierpnia 1877.

(4263 2—3) **Edykt.**

L. 13281. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Adama hr. Łosia, że na prośbę Franciszka Dudka, uchwałą z 21 października 1876 l. 55728 wprowadzone zostało postępowanie względem wydzielenia z całości dóbr Laskowa części parceli lk. 1028 do gruntu leśnego Jeziernikiem zwanego, należącej w przestrzeni 57 morgów 1480 kw. sążni.

Równocześnie ustanawia się dla p. Adama hr. Łosia kuratora w osobie adwokata dra. Goreckiego z substytucyą p. adw. dra. Nurkowskiego, a doręczając powyższą uchwałę w ręce pierwszego, wzywa się p. Adama hr. Łosia, ażeby tym zastępcom potrzebnych do strzeżenia swych praw, informacyi tem pewniej udzielił, lub innego obrał sobie zastępcę, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 17 marca 1877.

(4821 2—3) **Edykt.** L. 34326

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Edward Lang przeciw Racheli Stolzenberg względem wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 1720 złr. na dobrach Brzuchowice i sumie 3500 złr. pod dniem 27 czerwca 1877 l. 34326 prośbę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego w myśl §. 45 ustawy hipotecznej z dnia 25 lipca 1871 termin do rozprawy na 4 września 1877 wyznaczono. Ponieważ miejsce pobytu Racheli Stolzenberg nie jest wiadomem zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania jej na niebezpieczeństwo i koszt jej tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Żminkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Rachelę Stolzenberg aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(4312 2—3) **Edykt.**

L. 3576. C. k. sąd obwodowy Nowy Sącz zawiadamia Felicyę i Rozalię Chronowskich, Mateusza i Zofię Paulów, jako niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych realności: „trzy pręty pola w Łanach pod 8 korcy wysiewu" w Nowym Sączu położonej, że na ich rzecz i innych wierzycieli hipotecznych ces. k. komisya dla wykupna gruntów pod kolej Tarnowsko-Leluchowską złożyła do depozytu Nowo Sądeckiego 68 złr. 6 kr. w. a. pod tytułem wynagrodzenia za odstąpioną tejże komisyi z powyższej realności przez Rachelę Abrahamerową przestrzeń 142 kw. sążni gruntu, tudzież że dla nich w tej sprawie adwokat dr. Olszewski z Nowego Sącza, kuratorem ustanowionym został, do którego się w razie potrzeby udawać, lub też innego zastępcę sobie obrać i o tem sąd tutejszy zawiadomić mają.

Nowy Sącz dnia 21 lipca 1877.

(4330 2—3) **Edykt.**

L. 19156. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Wiktora Bylickiego i Paulinę Bylicką, że przeciw nim pod dniem 20 lipca 1877 l. 19156 Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie wniosło pozew o zapłacenie sumy wekslowej 800 złr. w. a. w załatwieniu którego nakaz zapłaty dnia 27 lipca 1877 r. wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest znanem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych p. Wiktora i Pauliny Bylickich na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Wilkosza z substytucyą adw. Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby albo sami się bronili, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 27 lipca 1877.

(4332 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2650. C. k. pow. sąd w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Midelburga w ilości 725 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności małżonków Jakóba i Maryanny Rusinów w objętości 1 morga 865 sążni kw. Tom 1 pag. 181 i realności małżonków Pawła i Katarzyny Durajów w objętości 532 sążni kwadr. Tom I. pag. 162 w Łodygowicach położonych w dniu 27 września 1877 i w dniu 25 października 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 140 złr. zaś drugiej 60 złr. poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie będą. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Rosner.

Biała dnia 30 czerwca 1877.

(4242 2—3) **Edykt.**

L. 502. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł.w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 4, w Dołsze położonej, dłużnika Prokopa Bodłaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 14go września, 14go października i 15 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 czerwca 1877.

(4282 2—3) **Edykt.**

L. 34207. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że z powodu wniesionego pod dniem 27go czerwca 1877, do l. 34207 przez szpital izraelicki jako właściciela realności lk. 427 2/4 we Lwowie, pozwu o wykreślenie sum 3000 zł. m. k. i 400 rubli ros., na rzecz Bartłomieja Frankowskiego w stanie biernym powyższej realności zaintabulowanych, jako też o wykreślenie zaintabulowanych na tych sumach ciężarów, mianowicie: pretensyi masy pupilarnej Kornela, Elżbiety Gotkowskich w ilości 1500 duk. z pn., pretensyi Beili Koranter w ilości 188 zł. 12 kr. m. k. z pn. i pretensyi Michała Baczyńskiego w ilości 100 duk. z pn., dla pozwanych, a mianowicie: dla niewiadomego z miejsca pobytu pierwpozwanego Bartłomieja Frankowskiego, a względnie dla jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Gajewskiego ze substytucyą adw. dr. Skowrońskiego, zaś dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu współpozwanych, a mianowicie spadkobierców śp. Kornela i Elżbiety z Czarneckich Gotkowskich, Klotyldy Gotkowskiej, Tekli Gotkowskiej zamężnej Rypka, Sabina Gotkowskiego, Albiny Gotkowskiej zam. Kucharskiej, Domiceli Gotkowskiej, Anakleta Gotkowskiego, Tytusa Gotkowskiego i Julii Gotkowskiej zam. Kamińskiej, dla Beili Koranter i Michała Baczyńskiego, a względnie dla niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców tychże współpozwanych, kuratora w osobie adw. dr. Jamińskiego z substytucyą adw. dr. Żminkowskiego, którym kuratorom pozew a względnie jego rubryki doręczone zostają z wyznaczeniem terminu 90dniowego do wniesienia pisemnej wspólnej obrony.

Wzywa się zatem tychże pozwanych lub ich spadkobierców, by potrzebnej do obrony informacyi kuratorowi wcześnie udzielili, lub w razie wybrania innego obrońcy, o tem sądowi donieśli, gdyż w przeciwnym razie możliwe złe skutki tego zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 14 lipca 1877.

(4297 2—3) **Edykt.**

L. 4288. W sprawie nieobjętej masy spadkowej Lebrechta Altenburga przeciw Frydrykowi Ernestowi Böhlkiemu o usprawiedliwienie prenotacyi sumy 900 złr. a. w. w stanie biernym realności pod l. d. 405 na Leżajskim przedmieściu w Jarosławiu położonej ustanawia dla tegoż ostatniego z życia i miejsca pobytu nieznanego kuratora adw. dr. Gaberlego. Rzeczą przeto Frydryka Böhlkiego teraźniejszy swój pobyt oznajmić lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław 10 czerwca 1877.

(4279 2—3) **Edykt.**

L. 38531. C. k. sąd krajowy wa Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Gersona Habera z dnia 19 lipca 1877 do liczby 38531 przeciw p. Janowi Chylińskiemu uchwałą z dnia 20 lipca 1877 l. 38531 nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 złr. z pn. wydanym został.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu p. Janowi Chylińskiemu, do rąk równocześnie w osobie p. adwokata dr. Bobownika z zastępstwem p. adwokata dr. Dzidowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Jana Chylińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące, niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 20 lipca 1877.

(4280 2—3) **Edykt.**

L. 34329. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Edward Lang przeciw Berlowi Appenzoller o wykazanie usprawiedliwienia prenotacyi sum 300 złr. i 100 złr. w stanie biernym dóbr Brzuchowice i sumy 3500 złr. pod dniem 27 czerwca 1877 r. l. 34329 prośbę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego wyznaczono wedle §. 45 ust. hip. z dnia 25 lipca 1871 do rozprawy termin na 4 września 1877 o godzinie 10 przed południem.

Ponieważ miejsce pobytu Berla Appenzollera nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania na niebezpieczeństwo, koszt i szkodę tegoż, tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata dr. Żminkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Berla Appenzollera, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(4622 2—3) **Edykt.**

L. 3578. C. k. sąd powiatowy del. miej. w Samborze zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Mayera Finsterbuscha w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 13 września, 18 października i 29 listopada 1877, o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności Jana Kulczyckiego Kołodczaka w Kulczycach pod l. 128 położonej.

Cena wywołania 275 zł. 2 ct., zakład 27 zł. 50 ct.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Sambor dnia 20 maja 1877.

(4593 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4906. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że w sprawie Zakładu kred. włość. przeciw leżącej masie Iwana Boduar o 195 złr. w dniach 21 września, 26 października i 30 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w ts. kancelaryi przeprowadzoną będzie licytacya realności pod l. 40 w Artamowie.

Cena wywołania wynosi 400 złr., a wadyum 40 złr.

Resztę warunków można w registraturze przeglądać. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego w Dobromilu.

Dobromil 13 lipca 1877.

(4549 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 888. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. w kwocie 300 złr. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 10 września, dnia 11 października i dnia 12 listopada 1877 o 9 godz. rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 35 w Rozdziałowicach położonej, Bazylego Tychowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 600 złr. a. w.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 60 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Rudki dnia 13 maja 1877.

(4339 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4023. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 złr. — ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 35 subr. 585 w Perechinsku położonej, dłużnika Dmytra Fedora własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 27go września 1877,

16go października 1877, i

29go października 1877,

każdym razem o god. 10 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej 500 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 24 czerwca 1877.

(4245 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 501. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 złr. 76 ct. i 49 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 143 w Roztoczkach położonej, dłużnika Michała Hoszowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 14 września 1877,

17 października 1877, i

15 listopada 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 czerwca 1877.

(4247 3—3) **Edykt.**

L. 1806. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 65, w Roztoczkach położonej, dłużnika Fedora Ozuczewicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego,

dnia 19 października 1877,

19 listopada 1877 i

19 grudnia 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów 13 czerwca 1877.

(4340 3—3) **Edykt.**

L. 2585. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie wyznacza do przedsięwzięcia publicznej licytacyi realności na zaspokojenie sumy 294 złr. — ct. w. a., oszacowanej na 800 zł. do Maryi i Pawła Tkaczów należącej w Krukowicach pod nr. k. 146 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, dzień 12 października 1877 jako pierwszy, dzień 24 października 1877 jako drugi i dzień 12 listopada 1877 jako trzeci termin licytacyjny z tem domieszczeniem, że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający zechcą się zatem w powyższych dniach o godzinie 10 zrana zgłosić, a stan księgi gruntowej mogą tymczasem w urzędzie hipotecznym, warunki licytacyi zaś w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 2 czerwca 1877.

(4663 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5106. C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że przedsięweźmie w celu zaspokojenia należytości Piotra Tuczemskiego w kwocie 431 złr. 80 ct. egzekucyjną licytacyę realności Iwana Litwina pod l. 24 w Machnówku a to: dnia 3 września, 1 października i 2 listopada b. r. każdym razem o godzinie 9 rano, w zabudowaniu sądowem mianowicie na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej tejże.

Cena wywołania wynosi 2149 złr.

Wadyum 215 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz dnia 6 lipca 1877.

(4666) **Ogłoszenie.**

L. 9995. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Kawczykącie na dniu 10 września 1877 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj dnia 19 sierpnia 1877.

(4643) **Ogłoszenie.**

L. 4411. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej zawiadamia niniejszem, że dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Streptów celem założenia księgi gruntowej w tej gminie na dniu 10 września 1877 o godz. 9 przed południem rozpocznie, na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko przytoczyć może. co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. komisyi hipotecznej.

Kamionka 18 sierpnia 1877.

(4632 1—3) **Edykt.**

L. 2882. W c. k. sądzie powiatowym w Śniatynie odbędzie się na rzecz Zakładu obłąkanych pto 81 złr. 31 ct. a. w. w dniu 12 września 1877 o 10 godzinie rano licytacya $^1/_4$ części realności pod l. k. 302 I. część w Śniatynie spadkobierców Berla Schönera własnej pod ułatwiającemi warunkami.

Cena wywołania 116 zł. 66$^1/_2$ ct. w. a.

Wadyum 12 złr. a. w.

C. k. sąd powiatowy.

Śniatyn 25 lipca 1877.

(4571) **Ogłoszenie.**

L. 4705. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie zaprowadzenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Dzuryn na dniu 14 września 1877 rozpocznie.

Każdy przeto, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić przed komisyą sądową do Dzuryna wydeligowaną i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Jazłowiec 6 sierpnia 1877.

(4578 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13352. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku nieprotokołowanej firmy handlowej Kwadratstein & Flaum mającej handel towarów bławatnych w Tarnowie i jej wspólników Joachima Kwadratsteina i Herza Flauma w Tarnowie a to do całego tak ruchomego dziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Karol Rudolf ces. kr. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Alojzy Malawski w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 27 sierpnia 1877 o godzinie 10 z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenie mający chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 28 października 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić i na posłuchaniu w dniu 28 listopada 1877 o godzinie 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów dnia 14 sierpnia 1877.

(4638 1—3) **Edykt.**

L. 12098. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 170 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Pinkusa Bilgorajera w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. dnia 5 września, 5 października i 5 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. 29 w Krzesławicach położonej, Elżbiety z Waśków 1° Makuły, 2° Groickiej własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 875 złr. w. a. wadyum zaś 10 proc. ceny szacunkowej.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania jak również reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Kraków 2 sierpnia 1877.

L. 401. (4631 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Antoniego Barabacha się należącej resztującej kwoty 168 złr. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 12 i 26 września, 24 października 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod l. k. 19 subr. 5 w Chorośnicy położonej na 600 złr. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 60 złr. w. a. wynoszące przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej ma być złożone i resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej rejestraturze przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 24 marca 1876.

(4438 1—3) **Edykt.**

L. 6171. C. k. sąd del. miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 zł. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 950 zł. 62 ct. w.a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 3 września. 3 października i 3 listopada 1877. każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jacentego Bentkowskiego własnej pod lk. 78 r. 110 w Wyciążach w powiecie krakowskim położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2200 zł. wa.. a wadyum 220 zł. a. w.

Protkół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Kraków dnia 2 czerwca 1877.

(4602 1—3) **Edykt.**

L. 6509. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na dobrowolne żądania właścicieli realności pod lk. 18 w Leżajsku położonej, a mianowicie nieletnich Berla, Abrahama, Chai, Tauby Zalesów, nieletnich Hudesy i Humego Schiffów i pełnoletnich Mendla Wang i Naftalego Schiff i za zezwoleniem c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 2 grudnia 1876 do l. 7623 odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie pow. w jednym terminie dnia 18 września 1877, o godzinie 10 przed południem publiczna dobrowolna sprzedaż realności do powyż poszczególnionych właścicieli należącej.

Za cenę wywołania wyznacza się cenę szacunkową w kwocie 1200 zł. a. w. niżej której realność ta na powyższym terminie sprzedaną nie będzie.

Chęć kupienia mający winni przed przystąpieniem do licytacyi złożyć do rąk komisyi, wadyum w kwocie 120 zł. aw. w gotówce; resztę warunków, jak również akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Leżajsk dnia 22 lipca 1877.

(4331 2—3) **Edykt.**

L. 18497. C. k. sąd obwodowy jako sąd wekslowy w Samborze, w sprawie wekslowej Sary Glassberg, przeciw Edmundowi Brücknerowi i Teresie Brückner o 400 zł. w. a., pod dniem 20 grudnia 1875, l. 20084 zaskarżonej, ustanawia dla Edmunda Brücknera z miejsca pobytu niewiadomego, na tegoż koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata dr. Kohna z substytucyą adwokata dr. Witza z Sambora, i wzywa pozwanego by kuratorowi udzielił środki do obrony lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Sambor dnia 5 grudnia 1876.

(4255 2—3) **Edykt.**

L. 4294. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Fischla Grossbarta w kwocie 150 złr. w. a. licytacya publiczna realności pod nr. 9 w Janikowicach położonej, Kazimierza Anioła własnej, na trzecim terminie rezolucyą z dnia 21 listopada 1874 l. 4496 na dzień 27 lipca 1876 wyznaczonym wstrzymana — na ponownie niniejszem wyznaczonym ostatnim terminie dnia 24 września 1877 o godzinie 10 zrana, pod warunkami powyż powołaną rezolucyą objętemi i już ogłoszonemi, się odbędzie, na którym realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dąbrowa dnia 20 lipca 1877.

(4328 2—3) **Edykt.**

L. 8226. Wzywam wierzycieli masy rozbiorowej Kornelii Sokołowskiej kupcowej w Stryju, aby swoje wierzytelności, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, do dnia 1 września t. r. stosownie do ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili, i na posłuchaniu w dniu 19 września 1877 o godz. 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i uporządkowania podali. Na powyższym posłuchaniu będzie także ugoda tentowaną.

Stryj dnia 25 lipca 1877.

Majeranowski

c. k. sędzia powiatowy jako komisarz rozbiorowej masy.

(4318 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3187. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 czerwca 1877 l. 14401 Józef Sapała z Złotej za marnotrawcę uznanym i Stanisław Sapała dlań kuratorem zamianowanym został.

C. k. sąd powiatowy

Wojnicz dnia 22 czerwca 1877.

(4639 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 179. Na zaspokojenie wywalczonej przez Pesslę Rubin przeciw Semenowi Oleksyn Szturcal kwoty 22 zł. wa. z pn. przedsięwziętą będzie w tutejszym sądzie na dniu 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1877, o godzinie 10 rano, publiczna licytacya realności pod lk. 142 w Sadzawie na 130 zł. wa. oszacowanej.

Akt oszacowania i warunki licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 5 marca 1877.

(4183 2—3) **Edykt.**

L. 2667. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł., a względnie 287 zł. 76 ct. z pn. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w sądzie tutejszym na jednym terminie dnia 10 września 1877, o 11 godzinie rano, przymusowa relicytacya realności pod lk. 13/34 w Buczynie położonej, dłużnika Franciszka Mądrego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1457 zł. 50 ct., wadyum 146 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę waruków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Bochnia dnia 15 lipca 1877.

(4186 2—3) **Edykt.**

L. 4352. C. k. sąd powiatowy w Nisku podaje do wiadomości, iż w dniu 28 sierpnia 1823 zmarł w Nisku były justycyaryusz kameralny Jędrzej Grotowski albo Smutek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy dziedzice tego spadkodawcy sądowi nie są wiadomi, przeto wzywa wszystkich, którzyby sobie do spadku jakie prawo rościć chcieli aby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc, z prawami swojemi zgłosili się do tego sądu, prawa swe do dziedziczenia wykazali, i oświadczenie przyjęcia spuścizny wnieśli, ile że spadek, dla którego c. k. notaryusz dr. Rucki w Nisku kuratorem ustanowiony zostaje przeprowadzony będzie z tymi, którzy się do przyjęcia onegoż oświadczą, i tymże według wykazanych praw będzie przyznany, a część spadku nie przyjęta lub gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek jako bezdziedziczny przez rząd zostaną ściągnięte.

C. k. sąd powiatowy

Nisko 17 lipca 1877.

(4235 2—3) **Edykt.**

L. 35211. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny przeciw Dawidowi Rubel właścicielowi realności pod l. 39 w Brodach pod dniem 19 maja 1877 do l. 25770 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pozew ten dekretowany został. Gdy zaś miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest c. k. sąd krajowy do zastępywania i na pozwanego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Siemińskiego kuratorem a zastępcą tegoż dr. Jamińskiego mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił. lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(4221 2—3) **Edykt.**

L. 4929. Celem zaspokojenia Jakuba Freunda z Sy. 300 złr. wraz z procentami zwłoki po 1$^1/_2$ centa na tydzień od każdego ryńskiego od dnia 10 listopada 1874 bieżącemi i kosztami w sumie 1 złr. 87 ct. 2 zł. 2 ct., 7 złr. 26 ct., 7 złr. 1$^1/_2$ ct. c. o. c. odbędzie się w dniu 19 września 1877 rano o godzinie 9 w tutejszym sądzie jako na trzecim terminie licytacyjnym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 8 w Gorliczynie położonej, składającej się z gruntu przeszło 14 morgów, domu drewnianego i stodoły, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z 5 maja 1875 l. 4120 egzekucyjnie zajętej, egzekuta Wojciecha Tworka własnej i protokołem z 23 września 1875 l. 7640 egzekucyjnie oszacowanej, z powodu że przy pierwszych dwóch terminach uchwałą z 20 sierpnia 1876 l. 4202 na dzień 30 listopada i 20 grudnia 1876 wyznaczonych żaden licytant się nie zgłosił przy którym terminie realność pomieniona i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania stanowi wartość realności aktem oszacowania wypośrodkowana w Sо 2360 złr. poniżej której ceny realność ta na tym terminie sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 236 złr.

O tem zawiadamia się strony interesowane, jako i wierzycieli którzyby w międzyczasie prawo rzeczowe na sprzedać się mającą realność nabyli, i tych wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie Sebestyana Kiełbia w zastępstwie Antoniego Kotlińskiego w Gorliczynie.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk 19 lipca 1877.

(4151 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5696. C. k. sąd pow. miejski del. w Tarnopolu wiadomo czyni, że w celu ściągnięcia kwoty 350 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności dłużnika Piotra Jaszczyszyn własnej, pod lk. 10/27 w Zagrobeli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej — w trzech terminach, a to: na dniu 12 września, 12 października i 14 listopada 1877 o godzinie 10 zrana, w zabudowaniu sądowem się odbędzie. Cena wywołania wynosi 1140 złr. Zakład 110 złr.

Gdyby powyższa realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie była, sprzedaż takowej na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej uskuteczniona zostanie.

Kupicielowi nie przyznaje się żadna ewikcya; resztę warunków licytacyjnych i akt ocenienia w tus. registraturze przejrzeć można.

Tarnopol dnia 17 lipca 1877.

(4171 2—3) **Edykt.**

L. 3695. C. k. sąd obwodowy rzeszowski zawiadamia, z życia i miejsca pobytu niewiadomych. Józefa Berskiego i Elżbietę Hausdorf, tychże niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, iż Malwina Szlańska wniosła pod dniem 8 maja 1877 l. 3695 prośbę o zarządzenie postępowania umarzającego sumy 143 złr. w. a. na realności pod l. 305 st. 330 now. w Rzeszowie ut. Dom. 1. pag. 15 nr. 16 on. z pierszeństwem tabularnem z 6go czerwca 1821, najpierw na rzecz Antoniego Larzeńskiego, zaś ut. Dom. 1. pag. 16 nr. 7 on. na rzecz cesyonaryusza tegoż Józefa Berskiego zaintabulowanej, tudzież sumy 18 duk. holend. czyli 81 złr. mk. na realności 305 st. 330 now. wedle Dom. antiq. 1. pag. 16 nr. 8 on. z pierwszeństwem hipotecznem z dnia 30 kwietnia 1822, najpierw na rzecz Elżbiety Hausdorf, następnie na rzecz Karola Ladzińskiego wedle nr. 11 on. zaś ut. Dom. 1 pag. 17 nr. 12 on. ponownie na rzecz cesyonaryuszki Elżbiety Hausdorf zaintabulowanej.

Ustanawiając dla pomienionych wierzycieli kuratora w osobie adw. dra. Bindera, z zastępstwem adw. dra. Reinesa, wzywa się ich, aby do dnia 1 sierpnia 1878 prawa własności do wymienionych wierzytelności hipotecznych w tutejszym sądzie wywiedli, ponieważ po upływie tego terminu wykreślenie zarządzone zostanie.

Rzeszów 7 lipca 1877.

(4226 2—3) **Edykt.**

L. 2512/1873. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zniesienia wspólnej własności odbędzie się w dniach 3 września i 15 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod l. 67 rep. 173 w Jaworznie położonego, 11 morgów 847 sążni kwadr. obejmującego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1110 zł. a. w.

Wadyum wynosi 111 zł. aw.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli zastawniczych ustanowiono tut. adw. p. dr. Myszkowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów d. 30 czerwca 1877.

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów, handel **G. K. Nowickiego** we Lwowie, obok hotelu Warszawskiego, — poleca:
Kawy Ceylon, piękne, duże, **Moccę arabską** prawdziwą, i prawdziwą **Jawę złotą**, niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty.
Herbaty Chińskie i rossyjskie zjednały sobie już wziętość! Pół kilo złr. 1.60 cnt. — złr. 2 — złr. 3 — złr. 4.
Wina Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe — około 50 gatunków — butelka od 55 ct. do złr. 6.
Porter angielski. Piwa butelkowe: Schwechackie, Pilznońskie i Krasiczyńskie. (3761 17—?)
Wódki, Rosolisy i Likwory z fabryk: Łańcuckiej, Bilskiej i Tropawskiej i zagranicznych.
Wszelkie artykuły kuchenne, wchodzące w skład handlu korzennego, wyborowe a najtaniej.
Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą, jak najstaranniej opakowane.
Zamówienia od zł. 50. posyłam franko do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie. Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w mieście jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal. *Z poważaniem* **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

Poszukuję
NAUCZYCIELA
dla ucznia czwartej klasy normalnej.
Roman Puzyna,
ost. poczta Gwoździec.
(4670 1–4)

Z. 1941. (4402 3—3)

Konkurrenz Kundmachung.

Vom k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die mit der Verpflichtung einer Kautionsleistung von 2500 fl. reelen Werthes verbundene Prag-Brünner Kollektur Nr. 473/402 in Krakau derer 5% durchschnittlicher Provisionsertrag sich auf 1037 fl. 33 kr. jährlich beziffert im Wege der öffentlichen Konkurenz verliehen werden wird.

Die mit 50 kr. Stempel und dem Reugelde von 50 fl. versehenen Offerten sind bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg längstens bis 10 September 1877 um 12 Uhr Mittags zu überreichen, und es können die näheren Bedingungen bei diesem Lottoamte in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Lottoamt.
Lemberg, den 7 August 1877.

Der Unterricht
im höheren
TÖCHTER-INSTITUTE
PICK
Słowacki-Gasse 6, Eck der Majer-Gasse,
beginnt am 5 September,
Aufnahmsprüfung
den 4 September.
(4669 1—5)

Do sprzedania

Realność

pod l. 330
na folwarkach wielkich w Brodach,
składająca się z 4 pokoi i kuchni, tudzież z 2 pokoi i kuchni w oficynie, wraz z stajnią, wozownią i ogrodem, jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość u pani M. S. Nr. 330 w Brodach na Folwarkach wielkich.

SOLITERA leczy (także listownie) dr. *Bloch* w Wiedniu, Praterstrasse 42,
(4108 2—11)

Do wydzierżawienia.

Młyn parowy
„MŁYNOW" koło Smarzowa,
jest zaraz do wydzierżawienia, na przeciąg jednego roku, do rąk najwięcej ofiarującego. Odnośne oferty przyjmuje poniżej wymieniony sekwester do 15 września b. r., który też udzieli bliższych warunków.
Adolf Mann,
w Młynowie, poczta Szczurowice.
(4612 2—3)

Kandydat notaryalny
obznajomiony z praktyką sądową i notaryalną, poszukuje posady. Adres: ulica Cłowa nr. 6, A. Gasiorowski. (4642 2-3)

Mikołaj Petuł
emerytowany radca sądowy
otworzył
kancelaryę adwokacką
w Wiedniu
Auerspergstrasse 3, Josefstadt.
(4607 2—3)

Szkoła gospodarstwa wiejskiego
(wyższa szkoła rolnicza)
w DUBLANACH.

Rok szkolny 1877/8 rozpoczyna się dnia 17 września 1877.
Podania o przyjęcie, opatrzone w dowody ukończonych nauk i wieku kandydata, wniesione być mają najdalej do dnia 1 września b. r., *franco*, do Dyrekcyi szkoły w Dublanach (poczta Lwów), która udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień.
Z. Strusiewicz.
(4564 2—3)

FILIP HAAS i SYNOWIE
c. k. uprzywil. fabrykanci
materyj na meble i kobierców
c. k. liweranci dworscy w Wiedniu.

Wzrastające z dniem każdym względy, jakie zjednały sobie nasze wyroby tak w kraju jak za granicą, powodują nas do otwarcia składu także

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 1, a.

z początkiem września b. r.

W tym naszym filialnym magazynie

będziemy utrzymywali także wielki i obfity skład naszych wyrobów z fabryk:

w Wiedniu, Ebergassing, Mitterndorf, Hlińsko, Bradford & Lissone.

Zapraszamy najuprzejmiej do łaskawego zwiedzania naszego składu

Filip Haas i Synowie.

(4562 3–+

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.